

CZWARTEK-ŚRODA
24-30/10/2024

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR



cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)



LIDZBARK WARMIŃSKI: OSTATNIA PROSTA DO UZDROWISKA

SPORT CODZIENNIE



PODWÓJNA SZANSA
NA ZWYCIĘSTWO |13



NOWY TRENER
TRZECIOLIGOWEGO
BENIAMINKA |15



TRZY MEDALE Z
EINDHOVEN I KOŁA |16



URANIA
NA MINUSIE |2



NA WARMII I MAZURACH
ROBI SIĘ EKSPRESOWO |3



OSTATNIE TCHNIENIE
KOLEJOWEGO PEWEXU |7



ROSJA ZOSTAŁA
PO TAMTEJ STRONIE |10

REKLAMA



ZOSTAŃ
NASZYM
PATRONEM!



GAZETA OLSZTYŃSKA
PATRONITE

TWOJE
WSPARCIE!
MA ZNACZENIE!

Miasto jest właścicielem kilku spółek. Największe z nich to Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi oraz Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. W przypadku nowej hali Urania ratusz od początku chciał, by była kierowana przez zewnętrzny podmiot. Pod koniec 2021 roku prezydent Olsztyna wydał zarządzenia o powołaniu dwóch zespołów. Jeden miał zająć się utworzeniem spółki celowej do zarządzania halą, a drugi wyłonieniem zewnętrznego operatora na potrzeby prowadzenia Uranii. Ten pomysł jednak nie doszedł do skutku. Dlatego w połowie 2023 roku władze Olsztyna powołały kolejną spółkę, która zajmuje się zarządzaniem halą. Na jej prezesa powołano Zbigniewa Trzoskę. Jako niezależny podmiot ma działać tak, by na tym zarabiać. Rocznie spółka ma wpłacać do kasy ratusza ponad 100 tys. zł.

Jakie są efekty takiego zarządzania? Radni otrzymali sprawozdanie, które obejmuje 2023 rok i połowę 2024 roku.

Przyciąga tłumy

Okazuje się, że imprezy w przebudowanym obiekcie cieszą się dużym zainteresowaniem. Przykładem jest zorganizowanie pierwszej z nich. „To Galaktyczny Benefis Uranii, który był imprezą składającą się z występu olsztyńskich grup tanecznych, prezentacji sekcji sportowych z olsztyńskich klubów oraz koncertu, w którym wzięło udział wielu znanych artystów, takich jak Ralf Kamiński czy Anita Lipnicka. Bilety na imprezę rozeszły się w ciągu niespełna 5



Hala Urania w Olsztynie

minut, a na trybunach było koło 3500 widzów” – czytamy w sprawozdaniu zarządu spółki.

Kolejną funkcją obiektu, którą udało się uruchomić jeszcze w 2023 roku, było lodowisko, które również od samego początku cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców. Obiekty Uranii służą również jako baza do zajęć szkolnych. Poszczególne sale wynajmowane są też zorganizowanym grupom na inne zajęcia ruchowe. Do tego dochodzą rozgrywane w hali mecze, m.in. Indykpolu AZS Olsztyn.

To wszystko spowodowało, że 2023 rok zamknął się zyskiem w wysokości około 270 tys. zł.

– W pierwszym półroczu 2024 roku w imprezach i innych aktywnościach odbywających się na dużej arenie wzięło udział ponad 111 500 osób. Do najciekawszych wydarzeń, które przyciągnęły największą liczbę uczestników, należały koncert Piotra Rubika, gala sportów walki KSW 96 czy targi budowlane. Wśród wskazanych powyżej imprez 9 z nich to były mecze

Plusligi wsiatkówce męskiej, które w większości oglądał komplet blisko 4000 widzów – informuje Zbigniew Trzoska, prezes spółki Hala Olsztyn.

Straty finansowe

Wraz z początkiem 2024 roku zaczęły obowiązywać

Początek 2024 roku to duże zainteresowanie zadaszonym lodowiskiem. – Było wykorzystywane zarówno przez olsztyńskie szkoły, jak i osoby prywatne. W sezonie zimowym lodowisko odwiedziło łącznie blisko 30 tys. osób – podaje prezes Trzoska.

etatowych pracowników spółki (bez wynagrodzenia zarządu). Wyniosło ono około 7 tys. zł brutto.

Okazuje się jednak, że pierwsze półrocze zakończyło się na minusie. To kwota ponad 160 tys. zł. Znaczący wpływ na taki wynik ma zaksięgowany na

URANIA Z OGROMNYM ZAINTERESOWANIEM, ALE NA MINUSIE

SPÓŁKA PROWADZĄCA HALĘ URANIA PRZEDSTAWIŁA INFORMACJE DOTYCZĄCE WYKORZYSTANIA OBIEKTU I STANU FINANSÓW.

umowy zawarte między spółką a olsztyńskimi szkołami i klubami, które zostały wskazane przez wydziały edukacji i sportu Urzędu Miasta Olsztyna. Oprócz tego w pierwszym półroczu 2024 roku na małej arenie odbyło się ponad 20 całodziennych wydarzeń, które zgromadziły ponad 35 tys. uczestników

Spółce Hala Olsztyn z powodzeniem udało się wynająć także wszystkie dostępne – około 550 m kw. – pomieszczenia biurowe. Coraz większym powodzeniem cieszą się powierzchnie konferencyjne. W sprawozdaniu wskazano również średnie wynagrodzenie (bez premii, nagród i godzin nadliczbowych)

początku roku jako koszty podatek od nieruchomości za cały 2024 rok w wysokości ponad 1,2 mln zł.

Hala Urania z tytułowym sponsorem?

Jakie plany mają na ten rok władze spółki? – Spółka planuje, że w hali Urania odbędzie się około 40 różnej rangi imprez z wykorzy-



– W PIERWSZYM PÓŁROCZU 2024 ROKU W IMPREZACH I INNYCH AKTYWNOŚCIACH ODBYWAJĄCYCH SIĘ NA DUŻEJ ARENIE WZIĘŁO UDZIAŁ PONAD 111 500 OSÓB.

staniem pełnego potencjału dużej areny. Założenia w tym zakresie obejmują między innymi koncerty czołowych polskich gwiazd sceny muzycznej, występy kabaretów oraz stand-uperów, imprezy zamknięte dla firm i instytucji, a także mecze ligowe i pucharowe na najwyższym szczeblu rozgrywkowym męskiej siatkówki – zapowiada prezes Trzoska.

Zarządzający obiektem pracują nad zorganizowaniem wydarzeń z udziałem reprezentacji Polski w innych grach zespołowych. „Innym celem na kolejne miesiące będzie przygotowanie oferty i analiza rynku pod kątem pozyskania tytułowego sponsora obiektu” – czytamy w sprawozdaniu.

Po remoncie główna arena hali Urania mieści 4 tys. widzów. Do tego dochodzi hala rozgrzewkowa z trybunami na tysiąc osób, szereg mniejszych sal, np. do judo, gabinety regeneracyjne, podziemny parking czy kryte lodowisko. Obiekt jest niemal samowystarczalny, a tym samym bardzo ekologiczny ze względu na fotowoltaikę i gruntowe wymienniki ciepła.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Michał Podolak
wydawca@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



Na tę decyzję z niecierpliwością czeka wiele osób, bo okaże się, jak daleko od swoich domów będą mieli obwodnicę Olsztyna i Dywit. Wiemy już, kiedy w tej sprawie odbędzie się posiedzenie zespołu oceny przedsięwzięć inwestycyjnych, który działa przy dyrektorze olsztyńskiego oddziału GDDKiA. Zespół wybierze najlepszy wariant.

— Termin posiedzenia zespołu został wyznaczony na koniec listopada — mówi Katarzyna Kozłowska, rzecznik prasowy oddziału GDDKiA w Olsztynie.

Trzy do wyboru

Który z trzech wariantów w obrębie zachodniego korytarza ma największe szanse na wybór? Tu od początku faworytem jest wariant O1 (niebieski). Opowiedziało się za nim 36,8 proc. z 637 osób, które przesłały drogowcom swoją opinię co do preferowanej opcji. Drugim wariantem, który zyskał najwięcej głosów mieszkańców po spotkaniach informacyjnych, był O2. Wskazało na niego 18,5 proc. osób. We wszystkich trzech przypadkach początek obwodnicy znajduje się wokolicy Spręcowa, na DK51, a koniec w rejonie ronda w Kudypach, na południowej obwodnicy Olsztyna.

Tu warto dodać, że wszystkie trzy warianty od zachodu omijają tereny Olsztyna, nie wchodzą do

NA WARMII I MAZURACH ROBI SIĘ EKSPRESOWO

WIEMY JUŻ, KIEDY DROGOWCY WYBIORĄ NAJLEPSZY WARIANT OBWODNICY OLSZTYNA I DYWIT, CO ZNACZNIE PRZYBLIŻY NAS DO INWESTYCJI. OBECNIE NA WARMII I MAZURACH TRWA BUDOWA 62 KM DRÓG KRAJOWYCH. WARTOŚĆ TYCH PRAC TO BLISKO 817 MLN ZŁ.

Lasu Miejskiego, czemu sprzeciwiała się władze miasta. Zgodnie z planami budowa obwodnicy Olsztyna i Dywit ma ruszyć w drugim kwartale 2029 r., a zakończyć w trzecim kwartale 2031 r.

Zdecyduje komisja

Jednak ostateczna decyzja co do przebiegu obwodnicy będzie należeć do komisji oceny przedsięwzięć inwestycyjnych działającej przy generalnym dyrektorze dróg krajowych i autostrad w Warszawie. A ta już nieraz dokonywała zaskakujących wyborów, czego najlepszym przykładem była decyzja dotycząca wariantu S16 między Mragowem a Elkiem.

Przypomnijmy, że podczas prac z 41 wariantów trasy zostały wybrane trzy. Dwa (A

i B) są zbliżone do obecnej szesnastki, a trzeci (C), północny, zakłada poprowadzenie drogi od Mragowa pod Ryn i stamtąd do wsi Woźnice. Zespół opiniowania projektów inwestycyjnych przy oddziale GDDKiA w Olsztynie przedstawił dwa warianty jako możliwe do realizacji: C i B. W ocenie projektanta z tych dwóch wyższą notę uzyskał wariant C.

Jednak KOPI wybrała wariant B, a decyzja ta, co pokazała przyszłość, okazała się fatalna w skutkach, bo prawie po trzech latach analiz RDOŚ w Olsztynie nie zgodziła się na realizację inwestycji w tym wariantie, biegnącym koło Mikołajek, który rekomendowali drogowcy. Zdaniem RDOŚ inwestycja w tym miejscu wpłynęłaby negatywnie na obszar Natura

2000 Mazurska Ostoja Żółwia Baranowo leżący w gminie Mikołajki.

RDOŚ wskazała jednocześnie możliwość realizacji tego odcinka drogi w racjonalnym wariantie alternatywnym, czyli C, biegnącym bliżej Ryna, wskazanym w raporcie oddziaływania na środowisko.

Pod koniec sierpnia tego roku drogowcy zgodzili się na budowę drogi w alternatywnym wariantie. Tyle że straciliśmy trzy lata, a cała procedura związana z wydaniem decyzji środowiskowej tak naprawdę ruszyła od nowa. Dlatego na decyzję trzeba jeszcze trochę poczekać. — Spodziewamy się, że to postępowanie potrwa około pół roku — prognozowała Justyna Januszewicz, rzecznik RDOŚ w Olsztynie.

Na temat wariantu C muszą się wypowiedzieć jeszcze Wody Polskie i inspekcja sanitarna. Ponadto muszą odbyć się konsultacje społeczne.

Jest sprzeciw

Na nowy wariant szesnastki nie godzą się władze gminy Ryn, widząc w inwestycji zagrożenie dla środowiska, ale też rozwoju gminy.

— Wariant C nie jest dla nas akceptowalny — tłumaczył nam Jarosław Filipek, burmistrz Ryna. — Oczywiście nie mamy nic przeciwko szesnastce. Wręcz uważamy, że powinien powstać nawet na terenie naszej gminy, niemniej jednak nie w tym



Obecnie na Warmii i Mazurach mamy 298 km dróg ekspresowych

miejsu, nie o takim przebiegu. Bo będzie przecinał duże połacie leśne, będzie przebiegał przez tereny, które turystycznie są najbardziej zagospodarowywane w tej chwili. Wydajemy tam najwięcej warunków zabudowy. Teraz to wszystko pewnie się zatrzyma.

Także społecznicy z Komitetu Ochrony Krajoobrazu Ziemi Mragowskiej i Komitetu Ochrony Ziemi Ryńskiej stanowczo odrzucają wariant C, popierając wariant B jako — ich zdaniem — najmniej szkodliwy dla środowiska i dla mieszkańców. Według nich nowa droga powinna biec w pobliżu starej, czyli bliżej Mikołajek.

W ciemno więc można zakładać, że decyzja RDOŚ zostanie zaskarżona najpierw do GIOŚ, a później ewentualnie do sądu. Tym bardziej, że nie brakuje też przeciwników w ogóle budowy S16 przez Mazury. Dlatego pytanie, kiedy mogłaby ruszyć budowa S16 od Mragowa do Elku, należy do tych z rodzaju

zgaduj-zgadula. Choć zdaniem Ministerstwa Infrastruktury S16 na całej swej długości ma być gotowa w... 2037 r.

Co do S16, można być tylko pewnym, że za cztery lata cała szesnastka od Olsztyna do Mragowa będzie już miała standard drogi ekspresowej dwujezdniowej. Drogowcy podpisali bowiem umowy z wykonawcami na rozbudowę do dwóch jezdni dwóch odcinków szesnastki: Olsztyn — Barczewo i Barczewo — Biskupiec. Prace mają się zakończyć w 2028 r. Przypomnijmy, że od sierpnia kierowcy mogą już korzystać z 13-kilometrowej drogi ekspresowej S16 Borki Wielkie — Mragowo. Obecnie w naszym regionie mamy 298 km dróg tej klasy, a docelowo długość dróg ekspresowych w województwie ma wynieść ok. 490 km. Niezależnie od tego trwa przebudowa innych dróg krajowych w regionie. Obecnie w budowie są 62 km, a koszt tych prac to około 817 mln zł.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

PROKURATURA CZEKA NA KLUCZOWĄ OPINIĘ

Nadal trwa śledztwo w sprawie utonięcia w wakacje w Jeziorze Mikołajskim młodego małżeństwa z Mazowsza. Do ustalenia, jak doszło do tragedii, śledczym brakuje już tylko jednego elementu.

Ta tragedia poruszyła całą Polskę. 30 lipca w Jeziorze Mikołajskim utonęło młode małżeństwo z Mazowsza. Przypadkowi żeglarze wyłowili z wody 4-letnią dziewczynkę, która miała na sobie kapok. W pobliżu miejsca, gdzie było dziecko, dryfowała pusta łódź. Zaczęły się poszukiwania, ale dopiero następnego

dnia ratownicy wydobyli z jeziora ciało, jak się później okazało, obojga rodziców dziewczynki, 29-letniej kobiety i 32-letniego mężczyzny. Ofiary, mieszkańcy Chotomowa koło Warszawy, zidentyfikował dziadek 4-latki, który odebrał wnuczkę ze szpitala.

Sekcja zwłok obojga rodziców nie wykazała żadnych obrażeń. Bezpo-

średnią przyczyną zgonu w obu przypadkach było utonięcie.

Nagła śmierć młodych ludzi, którzy przyjechali na urlop na Mazury, wstrząsnęła Polską. Zaczęły się pytania, jak mogło dojść do tego niewyobrażalnego dramatu, co takiego mogło wydarzyć się na jeziorze. Pojawiły się najróżniejsze hipotezy i domysły.

Okoliczności tragedii ma ustalić śledztwo, które prowadzi Prokuratura Rejonowa w Mragowie. Jak się dowiedzieliśmy, postępowanie jeszcze trwa, choć jest już w końcowej fazie.

— Czekamy na opinię biegłego, który badał łódź, którą poruszali się porzuciwszy — mówi Daniel Brodowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej

w Olsztynie. — Czy jej stan miał związek z zaistnieniem wypadku? To jedyny element, czynność procesowa, której brakuje do kompletnego materiału dowodowego. I dopiero wtedy będzie końcowa decyzja.

Dlatego też z informacją o wyniku śledztwa prokuratura czeka do momentu, aż przeanalizuje cały materiał dowodowy. Dziś wiemy, że

dziewczynkę ocaliła kamizelka ratunkowa. Z kolei rodzice dziecka, co potwierdził prokurator Brodowski, nie mieli na sobie kapoków i żadnych innych środków ratunkowych.

W czasie tegorocznych wakacji na Warmii i Mazurach utonęło 28 osób. To niestety znacznie więcej niż w ubiegłym roku, gdy utonęło 10 osób. **AM**

DOCZEKALIŚMY SIĘ NASZEGO CUDU

PANI ARLETA DŁUGO CZEKAŁA NA UPRAŻNIONE DWIE KRESKI NA TEŚCIE CIĄŻOWYM. NIESTETY, CZTERY PIERWSZE CIĄŻE ZAKOŃCZYŁY SIĘ PORONIENIEM... PIĄTA CIĄŻA ROZWIJAŁA SIĘ PRAWIDŁOWO, LEKARZ POTWIERDZIŁ, ŻE ZOSTANIE MATKĄ, BYŁA SZCZĘŚLIWA. TUŻ PRZED PORODEM OKAZAŁO SIĘ, ŻE DZIECKO PRAWDOPODOBNIĘ URODZI SIĘ CHORE. — ZOSTALIŚMY WYSTAWIENI NA CIĘŻKĄ PRÓBĘ, JEDNAK NASZA MIŁOŚĆ I WIARA SPRAWIŁY, ŻE NASZA ANIA URODZIŁA SIĘ ZDROWA — MÓWI MŁODA MAMA.

Państwo Arleta i Krzysztof są małżeństwem z siedmioletnim stażem.

Są też dumnymi rodzicami dwuletniej Ani. Ania to dziecko wyczekiwane, upragnione. Czekali na nią kilka lat i kiedy zaczęli tracić nadzieję na posiadanie potomstwa — zdarzył się cud. Tak nazywają Anię... Lubią spędzać razem wieczory w ogrodzie, gdzie często wspominają swoje dzieciństwo, młodość, ślub i wspólne życie. I często wracają do tego, co im się przydarzyło.

— Bardzo chcieliśmy mieć z mężem potomstwo — opowiada pani Arleta. — Przez pierwsze dwa lata nie udało mi się jednak zajść w ciążę. Lekarze mówili, że nic mi nie jest, że może to stres. W końcu jednak się udało. Cieszyliśmy się wszyscy, a mąż już od pierwszych dni zaczął się zastanawiać, czy to będzie chłopiec, czy dziewczynka, i wymyślać imiona dziecku. Ja modliłam się, żeby było zdrowe. Bo co może być dla matki ważniejsze. Dbałam o siebie, uważałam. Mąż nie pozwalał mi prawie nic robić. Oszalał ze szczęścia!

Cztery aniołki

Niestety, jak to bywa w życiu, nie wszystko dzieje się tak, jak byśmy tego chcieli. Pani Arleta nie czuła się w ciąży zbyt dobrze w pierwszej ciąży.

— Poroniłam w drugim miesiącu — wspomina. — Było mi ciężko, ale wierzyłam, że w końcu

się uda. Niestety, kolejne ciąży kończyły się też poronieniami. Mój świat się zawalił. Czwarta ciąża utrzymała się najdłużej, bo do dwunastego tygodnia. Wpadłam w depresję... Nie pomagały leki ani wizyty u lekarzy. Pograżyłam się w rozpacz. Myślałam tylko o moich czterech aniołkach i niesprawiedliwości losu... Pytałam wciąż Boga, dlaczego zabiera moje dzieci...

Rodzina i znajomi wspierali małżonków w tym trudnym czasie. Mąż pani Arlety wciąż otaczał ją opieką i wierzył, że w końcu ich marzenie o dziecku się spełni.

— Cały czas wierzyłem i czułem, że i my zostanie-

my rodzicami — opowiada pan Krzysztof. — Arletka źle znosiła każdą stratę. Widziałem, że jest na skraju załamania. Jeden z lekarzy poradził mi, żebyśmy wyjechali gdzieś na urlop, daleko od domu, problemów. I faktycznie, wziąłem urlop i wyjechaliśmy w góry. Piesze wycieczki, inny klimat i środowisko sprawiły, że Arletka zaczęła się uśmiechać, snuć plany na przyszłość. Do domu wróciliśmy z energią i wiarą, że kiedyś i nas spotka szczęście posiadania dziecka. Jeśli nie mielibyśmy mieć biologicznego, to postanowiliśmy, że rozpoczniemy starania o adopcję.

Upragniony cud

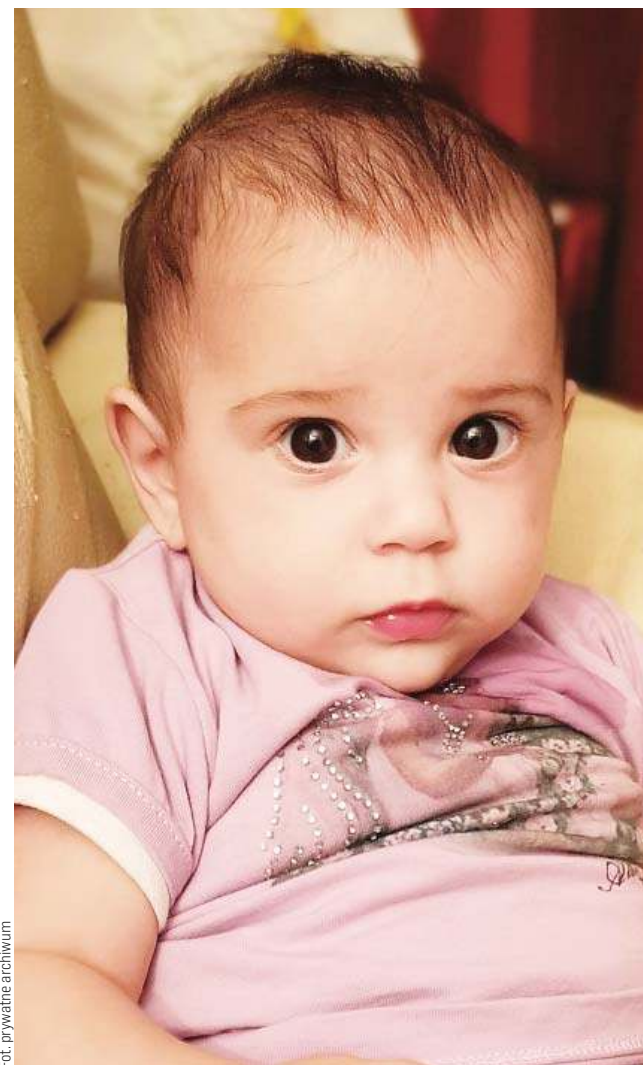
Pani Arleta wróciła do pracy, a życie powoli wracało do normalności. Kiedy test ciążowy pokazał dwie kreski, oboje byli szczęśliwi, choć pełni obaw. Pani Arleta cały czas była pod kontrolą lekarzy. Ciąża rozwijała się prawidłowo. Po kolejnych badaniach, był to już siódmy miesiąc ciąży, jeden z lekarzy zaprosił ją do gabinetu na rozmowę. Kobieta do dziś wspomina ją ze łzami w oczach.

— Powiedział mi, że mam dużą torbiel, która jest umiejscowiona tak, że może uciskać dziecko — opowiada. — Byłam

przeżrana, a on dodał, że najprawdopodobniej dziecko urodzi się chore. Łzy leciały mi ciurkiem po twarzy. Wiedziałam jednak, że kocham już tę małą istotę, która rosła pod moim sercem, i że nawet jeśli urodzi się chore, to będzie moja upragniona córeczka.

Każdy dzień małżonkowie spędzali na żarliwej modlitwie i wspieraniu się. Pani Arleta postanowiła, że dziecko, które się narodzi, zawierzą Bogu i Matce Boskiej. Wierzyli, że cokolwiek się stanie, oni powitają dziecko i wychowają w miłości. Itak trwali do dnia porodu.

— Termin miałam wyznaczony na 20 września, ale bóle porodowe złapały mnie trzy dni wcześniej. I tak na świecie pojawiła się nasza Ania — opowiada szczęśliwa mama. — Do szpitala zabrałam przygotowaną torbę z ubraniami i różnec. Modliłam się cały czas. Zporodu niewiele pamiętam, ale gdy usłyszałam płacz dziecka, byłam najszczęśliwszą matką na świecie. Lekarz pokazał mi córkę. Zauważyłam, że jest bardzo opuchnięta, ale najważniejsze było, że żyła. Pamiętam, że lekarz uśmiechnął się do mnie i powiedział, że wszystko jest w porządku. Byłam taka szczęśliwa. Łzy płynęły mi po twarzy, ale nie wstydziałam się ich. Tłu-



Fot. prywatne archiwum

Ania jest największą nagrodą za cierpliwość, cierpienie i wiarę. Rodzice długo na nią czekali

miony przez te kilka miesięcy strach i obawa o życie dziecka odeszły z pierwszym krzykiem naszej córeczki.

Ania była bardzo słaba, ale walczyła o życie. Lekarz prowadzący oznajmił rodzicom wreszcie, że dziecko jest zdrowe, a opuchlina była spowodowana jedynie zatruciem ciążowym. Do domu wrócili w trójkę.

— Byliśmy najszczęśliwszą rodziną na świecie. Patrzyliśmy na naszą córkę i radość wypełniała nasze serca — mówi ze łzami w oczach pani Arleta. — Dziękowałam Bogu, że dał mi dziecko. I to zdrowe dziecko. Zaufałam Bogu, nie lekarzowi, i teraz co dzień patrzę z dumą na swoją córkę. Ona jest taka cudowna. Bóg nam pobłogosławił, a córka odwzięcza nam się każdym gestem, uśmiechem i słowem „mama”.

Wiara dała im siłę

Małżonkowie w sercach wciąż mają swoją czwórkę nienarodzonych dzieci.

— Żaden rodzic nie zapomina o swoich dzieciach. Jesteśmy szczęśliwi, że mamy Anię, ale wiemy, że tak naprawdę jesteśmy rodzicami pięciorga dzieci — tłumaczy. — Zawsze pamiętamy o nich. Do bólu można się przyzwyczaić i z nim żyć, ale zapomnieć się nie da. Wiara dała nam siłę, by przetrwać. Niedawno, 15 października, był Dzień Dziecka Utraconego... My straciliśmy czwórkę — nie jest łatwo to przeboleć. Dziękujemy, że mamy Anię, i skrycie pragniemy, by miała rodzeństwo. Czas pokaże, nie ma co planować, bo my wiemy, że czasem nie jest tak, jak chcemy. A wszystkim rodzicom, którzy stracili dzieci, życzymy, by kiedyś doczekali takiego szczęścia jak my. Bo słuchać śmiechu, tupotu małych nóżek i dotyku małych rączek to tak, jakby dostać największą nagrodę.

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA



WIELBARK, powiat szczycieński

Pow. działki
15 041 m²

Pow. hali produkcyjnej
1 300 m²

Pow. pozostałych budynków
1 400 m²

Stacja trafo, wodociąg, kanalizacja, telekomunikacja

Kontakt telefoniczny: +48 502 209 121

101824otbr-b-M

— Czasopismo „Współnota” opublikowało nowy ranking najbogatszych miast powiatowych w Polsce. W województwie warmińsko-mazurskim na pierwszym miejscu uplasował się Lidzbark Warmiński z dochodem 4482,49 zł na mieszkańca w 2023 roku. Czy Lidzbark to dobre miasto do życia?

— Myślę, że nawet bardzo dobre. Skupiamy się na specjalizacji związanej ze zdrowym stylem życia, jednocześnie kładąc duży nacisk na rozwój turystyki, sportu oraz wsparcie mikroprzedsiębiorstw. Kontynuujemy uzbrajanie terenów i budowę nowych dróg, a komunikacja miejska funkcjonuje już na wysokim poziomie, przez co cieszy się dużym powodzeniem. Możemy z dumą powiedzieć, że nasze miasto to naprawdę dobre miejsce do życia.

Jednak wyzwaniem pozostają wysokospecjalistyczne miejsca pracy. Wierzę, że uzyskanie statusu uzdrowiska stworzy szansę na zwiększenie liczby dobrze płatnych stanowisk dla specjalistów, co przyczyni się do dalszego rozwoju zarówno naszego miasta, jak i całego regionu.

— Nie jest tajemnicą, że Lidzbark chce zostać uzdrowiskiem. Na jakim etapie jest proces uzyskania tego statusu?

— Po 10 latach intensywnej pracy nad rozwojem infrastruktury, uzbrajaniem terenów, budową tętni i promenady, a także parku uzdrowiskowego i pawilonów zdrowia oraz wprowadzeniem komunikacji miejskiej i wielu inicjatyw prośrodowiskowych możemy śmiało powiedzieć, że jesteśmy na ostatniej prostej. Niedawno otrzymaliśmy decyzję o przedłużeniu obszarów ochrony środowiskowej, co było konieczne po upływie 10 lat, i obecnie finalizujemy przygotowanie aneksu do statusu tych obszarów w celu uzyskania statusu uzdrowiska. Liczę, że w ciągu miesiąca będziemy mieli komplet dokumentów, aby ponownie złożyć wniosek do Ministerstwa Zdrowia o uznanie Lidzbarka War-



Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego

mińskiego za uzdrowisko. Mam również nadzieję, że w przyszłości, decyzją rady miasta, nasze miasto uzyska dodatkowy człon nazwy: Zdrój.

— Czy pana zdaniem rozwój Lidzbarka jest ważny w kontekście przyszłości regionu?

— Myślę, że bardzo ważny. Jak wspominałem wcześniej, zdrowe życie to jedna ze specjalizacji województwa warmińsko-mazurskiego. Dzięki naszym wyjątkowym walorom środowiskowym, ukształtowaniu terenu oraz dziedzictwu historycznemu możemy śmiało stwierdzić, że Lidzbark Warmiński ma ogromny potencjał, aby dynamicznie rozwijać się w tym kierunku, stając się jednym z motorów rozwoju gospodarczego regionu.

Starzejące się społeczeństwo jest problemem nie tylko w małych miastach, ale także w dużych aglomeracjach, zarówno w Polsce, jak i w Europie. Wraz z tym rośnie zapotrzebowanie na usługi zdrowotne, co otwiera szerokie możliwości w zakresie rozwoju usług uzdrowiskowych, medycyny estetycznej, diagnostyki zdrowotnej, a także usług związanych z poprawą jakości życia, które mogą być świadczone np. w hotelach.

Dlatego zdrowe życie stanie się nie tylko domeną uzdrowisk, ale również ofertą dla innych miejscowości, gdzie można połączyć wypoczynek z diagnostyką i usługami zdrowotnymi. Coraz częściej mówi się w naszym wo-

jewództwie o rozwoju sieci uzdrowisk. Obecnie mamy jedno uzdrowisko w Gołdapi, ale już Lidzbark Warmiński i Górowo Iławeckie są na dobrej drodze do uzyskania takiego statusu.

— Jakie wyzwania stoją przed Lidzbarkiem i co może utrudniać jego rozwój?

— Wyzwań jest bardzo dużo. Najważniejsze z nich to nieprzewidywalność

LIDZBARK WARMIŃSKI STAWIA NA TURYSTYKĘ ZDROWOTNĄ

LIDZBARK WARMIŃSKI OD LAT STAWIA NA ZDROWY STYL ŻYCIA, TURYSTYKĘ ORAZ WSPARCIE MIKROPRZEDSIĘBIORSTW. OBECNIE PROCES UZYSKANIA STATUSU UZDROWISKA WCHODZI W KLUCZOWĄ FAZĘ. O ZRÓWNOWAŻONYM ROZWOJU MIASTA, RÓWNIEŻ W KONTEKŚCIE PRZYSZŁOŚCI REGIONU, ROZMAWIAMY Z JACKIEM WIŚNIEWSKIM, BURMISTRZEM LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO.

Predyspozycje mają również Frombork, Miłomłyn, a kolejne miejscowości, jak Orzysz, również wyrażają zainteresowanie.

związana z aspektami środowiskowymi oraz zabezpieczenie dostępu do wód pitnych. Udało nam się zrealizować budowę dwóch

stacji uzdatniania wody, sieci wodno-kanalizacyjnych oraz czterech studni głębinowych, jednak w dłuższej perspektywie będzie to nadal duże wyzwanie.

Kolejną kwestią ważną dla Lidzbarka Warmińskiego, ale także całego regionu, jest infrastruktura komunikacyjna. Droga krajowa nr 51, prowadząca przez Dobre Miasto, Lidzbark i Bartoszyce, jest projektowana, ale czekamy na jej modernizację, co ułatwi dostęp do tych miejsc. Ważną inwestycją jest również obwodnica Dywit i Dobrego Miasta. Istotnym elementem jest rozwój kolei. Uważamy, że samorząd województwa warmińsko-mazurskiego powinien rozważyć stworzenie nowej linii kolejowej z Bartoszyca w kierunku Lidzbarka Warmińskiego i Dobrego Miasta w nawiązaniu do już zmodernizowanej sieci między Olsztynem, Dobrym Miastem a Braniewem, co otworzy nowe możliwości transportowe w regionie. Dużym wyzwaniem będzie budowa sieci uzdrowisk i szpitali uzdrowiskowych, co na pewno zaangażuje nas w przyszłe działania.

— W mediach społecznościowych porusza pan temat Karty Mieszkańca. Proszę powiedzieć coś więcej o tej inicjatywie.

— Pomysł wprowadzenia Karty Mieszkańca narodził się kilka lat temu, ale wiedziałem, że realizacja tego projektu będzie możliwa, gdy oferta dla mieszkańców będzie wystarczająco szeroka. Dziś w Lidzbarku Warmińskim osiągnęliśmy ten punkt; myślę, że około 90% założeń już zostało zrealizowanych. Karta Mieszkańca to szansa, aby mieszkańcy bardziej poczuli się związani z miastem, które wspólnie budują i rozwijają. Ma to być narzędzie, które wzmacnia lokalną tożsamość, a także wspiera lokalny handel. Liczę, że przedsiębiorcy chętnie włączą się w ten projekt, oferując rabaty posiadaczom karty. Karta Mieszkańca nie tylko podkreśli wkład podatni-

ków w rozwój miasta, ale także pozwoli im korzystać z różnych profitów wynikających z zamieszkiwania w Lidzbarku Warmińskim.

— Koniec roku to czas intensywnej pracy nad budżetem. Na jakie inwestycje mogą liczyć mieszkańcy Lidzbarka Warmińskiego?

— W NADCHODZĄCYM ROKU PLANUJEMY SZEREG INWESTYCJI W MIEŚCIE, W TYM AŻ 13 RÓŻNEGO RODZAJU PROJEKTÓW, Z KTÓRYCH WIĘKSZOŚĆ DOTYCZY BĘDZIE INFRASTRUKTURY DROGOWEJ.

Obecnie prowadzimy siedem inwestycji, a kolejne ruszą w przyszłym roku, w tym dotyczące sieci wodno-kanalizacyjnych. Jednym z kluczowych projektów będzie budowa sieci kanalizacyjnej łączącej oczyszczalnię ścieków z największym osiedlem, a także uzbrajanie nowych terenów osiedlowych.

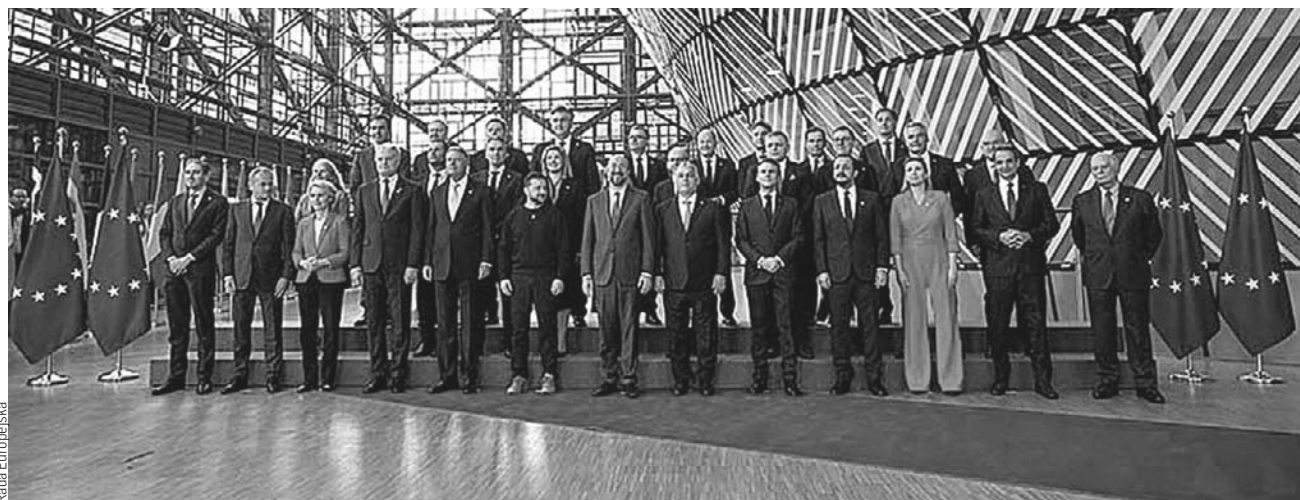
Inwestycje obejmują również modernizację dróg, termomodernizację budynków oraz rozbudowę infrastruktury oświatowej. Jesteśmy blisko ogłoszenia przetargu na adaptację części budynku Szkoły Podstawowej nr 1 na potrzeby żłobka, a także przygotowujemy dokumentację potrzebną do aplikowania o środki europejskie na termomodernizację tej szkoły. Oprócz tego planujemy realizację projektów z szwajcarsko-polskich funduszy.

W przyszłym roku planujemy również inwestycje środowiskowe, w tym rozwój sieci ścieżek rowerowych. Dodatkowo chcemy przeprowadzić modernizację i dostosowanie do wymogów BHP i ppoż. trzech budynków, w których mieszczą się niepubliczne przedszkola. Inwestycje te mają na celu nie tylko poprawę bezpieczeństwa, ale także zwiększenie komfortu prowadzenia działalności oświatowej.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

z.leszczyńska@gazetaolsztynska.pl

Wywiad do obejrzenia na YouTube „Gazety Olsztyńskiej”



Przywódcy UE i prezydent Zełenski

Migracja

Przywódcy UE przeprowadzili dogłębną dyskusję na temat migracji we wszystkich jej wymiarach i na wszystkich szlakach. W tym kontekście wezwali do zintensyfikowania prac nad działaniami zewnętrznymi i wzmocnienia kontroli zewnętrznych granic UE, zintensyfikowania współpracy z państwami trzecimi pochodzenia i krajami tranzytowymi w celu zajęcia się przyczynami źródłowymi, zwalczania handlu ludźmi i przemytu oraz zapobiegania utracie życia i nielegalnym wyjazdom i zdecydowanych działań w celu zwiększenia i przyspieszenia powrotów z UE.

Zwrócili się też do Rady, państw członkowskich UE i Komisji o zintensyfikowanie wysiłków na rzecz działań w ramach kompleksowego podejścia do migracji nakreślonego na specjalnym posiedzeniu Rady Europejskiej 9 lutego 2023 r. W tym celu podkreślili znaczenie wdrażania przyjętych przepisów UE i stosowania istniejących przepisów w celu najlepszego rozwiązania bieżących problemów. Zwrócili się również do Komisji o szybkie przedstawienie nowego wniosku ustawodawczego dotyczącego powrotów.

Przywódcy potwierdzili zaangażowanie UE w przeciwdziałanie instrumentalnemu traktowaniu migrantów w celach politycznych. Podkreślili ponadto, że bezpieczne i legalne ścieżki zgodne z kompetencjami krajowymi są kluczowe dla regularnej i uporządkowa-

nej migracji, i wezwali do opracowania nowych sposobów zapobiegania i przeciwdziałania nielegalnej migracji zgodnie z prawem UE i prawem międzynarodowym.

Podkreślili również, że żadnemu państwu, w tym Rosji lub Białorusi, nie można pozwolić na nadużywanie wartości UE, w tym prawa do azylu. W tym kontekście wyrazili solidarność z Polską i państwami członkowskimi stojącymi w obliczu tych wyzwań.

Ukraina

Rada Europejska przeprowadziła wymianę poglądów z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Przywódcy UE odnieśli się do agresywnych działań Rosji przeciwko Ukrainie we wszystkich wymiarach i potwierdzili stałe wsparcie UE dla Ukrainy i jej mieszkańców. W tym kontekście powtórzyli swoje poparcie dla kompleksowego, sprawiedliwego i trwałego pokoju, opartego na Kartie Narodów Zjednoczonych i zgodnego z ukraińską formułą pokojową. Podkreślili również, że żadna inicjatywa dotycząca Ukrainy nie może zostać podjęta bez Ukrainy.

Wsparcie wojskowe

Przywódcy UE dokonali przeglądu postępów w zakresie wsparcia wojskowego dla Ukrainy i wezwali do szybkiego zwiększenia i przyspieszenia dostaw systemów obrony powietrznej, amunicji i pocisków, które są pilnie potrzebne do ochrony ludności Ukra-

iny i jej krytycznej infrastruktury energetycznej.

Ponadto wezwali Radę do szybkiego sfinalizowania prac nad środkami pomocy w ramach Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju, podkreślili znaczenie zwiększenia wsparcia dla ukraińskiego przemysłu obronnego, wezwali Radę do szybkiego przyjęcia zaktualizowanego mandatu misji pomocy wojskowej UE na Ukrainie.

Zamrożone aktywa

Podczas szczytu G7 w 2024 r. w Apulii (Włochy) UE i inni partnerzy G7 zobowiązali się do udzielenia pożyczki w wysokości blisko 45 mld euro do końca roku na wsparcie Ukrainy. Spłaty będą pochodzić z zamrożonych aktywów Rosji. W tym kontekście przywódcy UE przyjęli z zadowoleniem porozumienie w sprawie pożyczki do 35 mld euro i mechanizmu współpracy pożyczkowej na rzecz wsparcia Ukrainy, podkreślili potrzebę zajęcia się wszystkimi stosownymi aspektami prawnymi i finansowymi oraz zapewnienia sprawiedliwego podziału i solidarności z partnerami z G7, aby wywiązać się ze zobowiązania wobec Ukrainy, zaprosili Wysokiego Przedstawiciela i Komisję do współpracy z Ukrainą w zakresie jej potrzeb wojskowych, budżetowych i odbudowy. Zgodnie z prawem UE aktywa Rosji powinny pozostać zamrożone, dopóki Rosja nie zakończy wojny przeciwko Ukrainie i nie zrekompenсуje Ukrainie szkód wyrządzonych przez siebie.

Krytyczna infrastruktura

Przywódcy UE omówili, w jaki sposób wzmocnić krytyczną infrastrukturę energetyczną i cywilną Ukrainy w obliczu nadciągającej zimy i w dłuższej perspektywie. Stanowczo potępiłi uporczywy ostrzał ukraińskiej infrastruktury krytycznej przez Rosję i wyrazili poparcie dla wszelkich wysiłków zmierzających do pilnego zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Ukrainy i zaspokojenia potrzeb humanitarnych i ochrony ludności Ukrainy. W tym celu podkreślili niedopuszczalność jakichkolwiek działań, które zagrażają bezpieczeństwu jądrowemu, wezwali do dalszych konkretnych działań w celu zintegrowania ukraińskiego systemu energetycznego z siecią energetyczną UE, potępiłi zniszczenie infrastruktury portowej i ataki na statki handlowe, co ma wpływ na globalne bezpieczeństwo żywnościowe.

Sankcje

Przywódcy UE powtórzyli swoje wezwanie do pełnego i skutecznego egzekwowania sankcji oraz do podjęcia dalszych środków w celu przeciwdziałania ich obchodzeniu, w tym za pośrednictwem państw trzecich. W tym kontekście potępiłi ciągłe wsparcie ze strony państw trzecich, w tym poprzez dostarczanie towarów technologicznych i oprogramowania, dla wojny Rosji i wezwali je do zaprzestania wszelkiej pomocy i przyjęli z zadowoleniem przyjęcie nowego systemu sankcji UE

PO SZCZYCIE RADY

W CZASIE SZCZYTU RADY EUROPEJSKIEJ, KTÓRY ODBYŁ SIĘ 17 PAŹDZIERNIKA, PRZYWÓDCY UNII PRZYJĘLI KONKLUZJE M.IN. W SPRAWIE UKRAINY, BLISKIEGO WSCHODU, OPARTEGO NA ZASADACH PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO, KONKURENCYJNOŚCI, MIGRACJI, REPUBLIKI MOŁDAWII, GRUZJI I STOSUNKÓW ZEWNĘTRZNYCH.

w odpowiedzi na rosyjskie zagrożenia hybrydowe. UE jest gotowa dalej ograniczać zdolność Rosji do prowadzenia wojny, w tym poprzez nowe sankcje i cła importowe na produkty rosyjskie i białoruskie. UE zareagowała szybko, w tym poprzez nowe sankcje wobec Iranu, które są wymierzone w osoby i podmioty zaangażowane w irańskie programy rakiet balistycznych i dronów.

Przywódcy UE są niezwykle zaniepokojeni doniesieniami o egzekucjach ukraińskich jeńców wojennych przez siły rosyjskie. W tym celu podkreślili, że międzynarodowe prawo humanitarne, w tym dotyczące traktowania jeńców wojennych, musi być przestrzegane i że żadne przestępstwo nie powinno pozostać bezkarne.

Konkurencyjność

UE zobowiązała się do zwiększenia swojej długoterminowej konkurencyjności i wzmocnienia odporności gospodarczej. W tym celu przywódcy zaapelowali o zintensyfikowanie wysiłków na rzecz osiągnięcia tych celów oraz wezwali wszystkie instytucje UE, państwa członkowskie i interesariuszy do kontynuowania prac w odpowiedzi

na wyzwania określone w raportach „O wiele więcej niż rynek” autorstwa Enrico Letty i „Przyszłość europejskiej konkurencyjności” autorstwa Mario Draghiego. Ta kwestia zostanie szerzej omówiona na nieformalnym posiedzeniu Rady Europejskiej w Budapeszcie 8 listopada 2024 r.

Oparty na zasadach porządek międzynarodowy

W czasach zaostrzonego konfliktu i napięcia i w obliczu niepokojącego trendu lekceważenia prawa międzynarodowego przywódcy UE potwierdzili swoje niezachwiane zaangażowanie na rzecz opartego na zasadach porządku międzynarodowego, którego rdzeniem jest ONZ i Karta Narodów Zjednoczonych. Nadal są zaangażowani w walkę z bezkarnością i ukaranie odpowiedzialnych za naruszenia prawa międzynarodowego na całym świecie. W tym celu podkreślili znaczenie wspierania decyzji sądów międzynarodowych. Przyjęli również „Pakt na przyszłość”, uchwalony wcześniej na 79. Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Pakt ma na celu ożywienie systemu wielostronnego i przygotowanie ONZ na przyszłość.

MMB



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

Na skrzyżowaniu olsztyńskiej ulicy Kolejowej z historią miasta wylania się obraz legendarnego miejsca, które kiedyś tętniło życiem. Każdy, dosłownie każdy, kto potrzebował czegoś eleganckiego, musiał tu trafić. Kolejowy Pewex, nazywany tak przez pokolenie starszych mieszkańców, teraz jest mniej niż cieniem dawnej świetności. Z kilkudziesięciu pawilonów handlowych zostały ledwo dwie budki. I one niebawem ostatecznie znikną z mapy Olsztyna.

Kiedyś było tu życie

Na dawnym kolejowym Pewexie handel więcej niż kwitł. Ponad 80 pawilonów rozciągało się wzdłuż torów. Były to czasy, kiedy klientela napływała z całego regionu: Olsztyna, Szczytna czy Lidzbarka — praktycznie z całego województwa. Handlarze z dumą oferowali towary, które były dostępne tylko tutaj — od sukienek komunijskich po wełniane marynarki, które na lata przeszły do legendy olsztyńskiego handlu.

— To były najlepsze lata — wspomina pani Iwona Grzyb, która choć w tym miejscu handluje „zaledwie” 15 lat, to handlem straganowym zajmuje się od trzech dekad. — Miałam klientów, którzy przyjeżdżali z daleka, bo wiedzieli, że tu znajdą wszystko, czego potrzebują: sukienki na wesela, garnitury, płaszcze na zimę. To było niemal magiczne miejsce, gdzie każdy znajdował coś dla siebie — wspomina.

Dziś to niemal pobożewisko. Zamiast handlowego gwaru i tłumów ludzi cisza i pustka. Tylko dwie budki wciąż trzymają się resztką sił, a ich właściciele wiedzą, że to już ostatnie miesiące działalności. Pawilony przypominają ruiny — betonowe konstrukcje, które niegdyś były dumą tego miejsca, teraz wyglądają jak opuszczone schrony, pozbawione życia i energii.

Pozostały wspomnienia

Pani Iwona dobrze pamięta, jak to miejsce kiedyś wyglądało. — Tutaj

OSTATNIE TCHNIENIE KOLEJOWEGO PEWEXU

KOLEJOWY PEWEX W OLSZTYNIE DOGORYWA. CAŁKOWICIE ZNIKNIJE Z KOŃCEM ROKU. PRZEZ DEKADY BYŁO TO MIEJSCE, GDZIE HANDLOWANO WSZYSTKIM, CZEGO NIE BYŁO W SKLEPACH. DZIŚ OSTATNI HANDLARZE STAWIAJĄ CZOŁA RZECZYWISTOŚCI. ZOSTAŁY TYLKO DWIE BUDKI I GARSTKA WSPOMNIENI.



Państwo Iwona i Ryszard Grzyb handlują tu od 15 lat

każdy handlował czymś innym. Ludzie wchodzili i wychodzili. Było pełno towarów, przywozili go z różnych stron Polski: z Łodzi, z Warszawy, skąd tylko się dało — wylicza.

Oboje z mężem, panem Ryszardem, prowadzą jedną z dwóch ostatnich budek na opustoszałym terenie. Pan Ryszard często siedzi przed wejściem, obserwując to, co zostało z dawnych czasów.

— Szefową jest moja żona, prezes firmy — mówi z uśmiechem, gdy opowiada o ich wspólnej pracy. To ona zajmuje się ostatnimi klientami, którzy wciąż trafiają na Kolejową wpo-

szukiwaniu ubrań, jak za dawnych lat. — Jeszcze ktoś czasem przyjdzie, kupi coś, wspomina. Przycho- dzą starsi ludzie, którzy pamiętają, jak to było kiedyś. Ale młodzi już nie przycho- dzą, oni nie mają po co — przyznaje z wyraźnym smutkiem.

Ostatnie sukienki, ostatnie marynarki

Pani Iwona, pytana o najlepsze wspomnienia, zamyśliła się na chwilę. Po chwili nabiera energii. — Pamiętam, jak ktoś kupował sukienkę u mnie, a później widziałam tę osobę na ulicy, ubraną w coś, co sprzedawałam. To było nie-



Fot. Stanisław Kryściński

Pawilon Państwa Grzyb jest jednym z dwóch ostatnich

samowite uczucie. Nawet w telewizji nieraz widziałam kogoś, kogo ubrałam — mówi z zadumą.

Ale te czasy to już przeszłość. Dziś kolejowy Pewex to mniej niż cień dawnego miejsca. Większość handlarzy wycofała się już dawno, a pandemia była gwoździem do trumny. — Covid ostatecznie zabił nasz handel. Ludzie całkiem przestali przychodzić, nawet ci, którzy kiedyś regularnie nas odwiedzali — mówi pani Iwona. — Zdarzało się, że nawet przez tydzień nic nie sprzedaliśmy. Próbowaliśmy sprzedać nasz towar do ciucholandu, ale nie chcą go przyjąć. Szkoda to wszystko wyrzucać. Dlatego jeszcze tu jestem — dodaje.

Jest jeszcze jeden ważny powód, dla którego wraz z mężem codziennie otwierają swój pawilon. — Nie mogę siedzieć w domu. Nie wytrzymałabym. Tutaj przynajmniej czasem przycho- dzą ludzie, poga- dają o dawnych czasach. W domu bym chyba uszła — mówi.

Trudny koniec Pewexu

Z końcem roku kolejowy Pewex zniknie z mapy Olsztyna. Właściciele ostatnich dwóch budek muszą samodzielnie pokryć koszty rozbiórki swoich pawilonów. — Dzierżawimy grunt od ratusza, ale budki są nasze. I musimy je rozebrać na własny koszt — mówi

z niepokojem w głosie pani Iwona. Koszt rozbiórki to co najmniej kilka tysięcy złotych za każdą budkę. A jak relacjonuje nasza rozmówczyni, w przypadku pozostawienia pawilonu miastu trzeba się liczyć z rachunkiem w wysokości 10 tysięcy złotych za każdy pawilon.

— Przez lata płaciliśmy czynsz za dzierżawę gruntu, a teraz musimy wszystko rozebrać. To już koniec. Nie ma przedłużenia umowy, nic. Zawsze były jakieś szanse, co trzy lata, później co roku przedłużaliśmy umowę, ale teraz już nie ma — wyjaśnia.

To, co kiedyś było centrum życia handlowego w Olsztynie, dziś jest tylko pustą przestrzenią, która wkrótce zostanie oczyszczona do gołego gruntu. — Stało tutaj ponad 80 budek, cały rząd, zobu stron. Kupiłam jedną z pierwszych, a potem, gdy sąsiad zrezygnował, przejęłam drugą. Dziś te budki to już tylko ciężar — wzdycha.

Historia, którą warto zapamiętać

Dla każdego, kto tu handlował, i dla każdego, kto tu kupował, kolejowy Pewex to coś więcej niż miejsce. To fragment olsztyńskiej historii, której już nie będzie. Dla pani Iwony i jej męża, którzy spędzili tu długie lata, jak zgodnie podkreślają, było to coś więcej niż źródło zarobku. — To było nasze życie. Codziennie musiałam

wstać, bo wiedziałam, że ktoś przyjdzie, że jestem potrzebna. Teraz już tylko wspomnienia mi pozostały — mówi na zakończenie pani Iwona, ocierając łzy.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Historia kolejowego Pewexu w Olsztynie zaczęła się w latach 70. XX wieku, kiedy w Polsce powstały oficjalne sklepy Pewex, oferujące luksusowe produkty za obce waluty, takie jak dolary czy marki. Kolejowy Pewex nie był jednak częścią tej sieci, lecz lokalną, nieoficjalną wersją. W 1976 roku na ulicy Kolejowej pojawiły się prywatne budki handlowe, w których tzw. prywatni sprzedawcy oferowali towary, głównie odzież. Produkty te były zazwyczaj lepszej jakości niż te dostępne w państwowych sklepach, a kupujący mogli je dostać od ręki, choć często po wyższych cenach.

W oryginalnych sklepach Pewex na dzinsy, takie jak wranglery czy rifle, trzeba było wydać ponad 10 dolarów, co stanowiło około 40 proc. ówczesnej przeciętnej pensji. Na Kolejowej ceny były niższe, co przyciągało wielu klientów. Handlowcy, którzy wcześniej działali w budkach w mieście, gdzie obecnie znajduje się opustoszała Zatorzanka, przenieśli się na Kolejową. Miejsce to szybko stało się ważnym punktem handlowym i symbolem olsztyńskiej przedsiębiorczości, jednak od lat 90. zaczęło tracić na znaczeniu.

Z RZĄDU I SAMORZĄDU

RADOSŁAW KRÓL,
wojewoda warmińsko-mazurski



Nie zwalniamy tempa w walce z tzw. białymi plamami w opiece nad dziećmi. W poniedziałek podpisaliśmy umowy na stworzenie aż 126 nowych miejsc dla najmłodszych, z czego skorzysta 13 gmin, które dotąd borykały się z brakiem instytucji opieki dla dzieci do lat 3. Inwestycja ta, na którą pieniądze w wysokości 7,7 mln zł pochodzą z funduszy KPO i budżetu państwa, obejmuje stworzenie 14 nowych placówek, w tym 2 żłobków, 2 klubów dziecięcych i 10 instytucji dziennych opiekunów.

NASZE WOJEWÓDZTWO OSIĄGNĘŁO OGROMNY SUKCES, ZAJMUJĄC PIERWSZE MIEJSCE W POLSCE POD WZGLĘDEM PRYZNANEJ KWOTY DOFINANSOWANIA. DZIĘKI TAKIEJ STRATEGII OBECNIE DZIAŁA TU JUŻ 215 PLACÓWEK OPIEKI, OFERUJĄCYCH ŁĄCZNIE 5824 MIEJSCA DLA DZIECI DO LAT 3. JEDNOCZEŚNIE CIĄGLE TRWA NABÓR WNIOSKÓW W RAMACH PROGRAMU „AKTYWNY MALUCH 2022-2029”. NA TEN CEL PRZEWIDZIANO REKORDOWE 136 MLN ZŁ, CO POZWOLI NA STWORZENIE JESZCZE WIĘKSZEJ LICZBY MIEJSC W PRZYSZŁOŚCI.

Jednak mimo osiągnięć w województwie wciąż pozostaje 38 gmin, w których opieka instytucjonalna nad najmłodszymi jest nieobecna. Dążenie do objęcia ich wsparciem to nasz priorytet. Inwestowanie w opiekę nad dziećmi to nie tylko pomoc dla rodziców włączeniu życia zawodowego z rodzinnym, ale także szansa na rozwój lokalnych społeczności i aktywizację zawodową mieszkańców. Liczby mówią same za siebie – jesteśmy na dobrej drodze do pełnej likwidacji białych plam i zapewnienia każdemu dziecku dostępu do profesjonalnej opieki.

MARCIN KUCHCIŃSKI,
marszałek województwa
warmińsko-mazurskiego



Dziś w Lidzbarku Warmińskim startuje 13. edycja samorządowego Festiwalu Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur. Wydarzenie jest okazją do prezentacji potencjału gospodarczego, kulturalnego i turystycznego naszego regionu. Spotkania samorządowców i przedsiębiorców pod hasłem „Biznes i samorząd – start do rozwoju” stwarzają doskonałą okazję do nawiązywania nowych partnerstw i wymiany doświadczeń. Uczestnicy przez 2 dni będą dyskutowali, uczyli się od siebie nawzajem i wspólnie budowali wizję przyszłości województwa.

W RAMACH FESTIWALU PRYZNAMY PRESTIŻOWE NAGRODY GOSPODARCZE ŻAGLE WARMII I MAZUR. POZNAMY RÓWNIEŻ ZWYCIĘZCÓW 12. EDYCJI KONKURSU PRO WARMIA I MAZURY. NAGRODY TE SĄ UHONOROWANIEM FIRM, KTÓRE SVOIMI INNOWACYJNYMI DZIAŁANAMI WPŁYWAJĄ NA ROZWÓJ WARMII I MAZUR, ZARÓWNO NA POZIOMIE KRAJOWYM, JAK I MIĘDZYNARODOWYM.

Cieszę się ogromnie zaangażowaniem naszych przedsiębiorców, którzy mimo wyzwań ostatniego roku wykazali się determinacją i innowacyjnością, przyczyniając się do dynamicznego rozwoju regionu. Ich działania pokazują, że wspólnie możemy tworzyć silną i konkurencyjną gospodarkę, która wzmacnia pozycję Warmii i Mazur na arenie krajowej i międzynarodowej.

KATARZYNA SOBIECH,
wicemarszałkini województwa
warmińsko-mazurskiego



Staram się rozmawiać z moim nastoletnim synem często i na różne tematy. Rozumiem, jak może być trudno nastolatkom w dzisiejszych czasach, i dlatego daleka jestem od mówienia „jak ja byłem w twoim wieku, to...”.

JAKO RODZICE, ZWŁASZCZA PRACUJĄCY, POWINNIŚMY POŚWIĘCAĆ SPORO CZASU NA ROZMOWY Z DZIEĆMI. POKAZYWAĆ IM KIERUNKI, MOŻLIWE WYBORY I UMOŻLIWIAĆ DOSTĘP DO SZEROKIEJ EDUKACJI. SZKOŁA SPEŁNIA SWOJĄ EDUKACYJNĄ ROLĘ, ALE WARTO WDROŻYĆ DODATKOWE PROGRAMY WSPOMAGAJĄCE NAUCZYCIELI, BY CHOCIAŻBY LEKCJE WYCHOWAWCZE NIE BYŁY KOLEJNYMI PUSTYMI GODZINAMI, Z KTÓRYCH, JAK SAMA MŁODZIEŻ TWIERDZI, NIC SIĘ NIE WYNOŚI.

Może warto też wyposażać nauczycieli w narzędzia wspomagające przekazywanie wiedzy w przystępny sposób, dostosowany do obecnych czasów.

MATEUSZ SZAUER,
wicewojewoda
warmińsko-mazurski



Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki dołączył do ogólnopolskiej kampanii „Dzieciństwo bez przemocy” organizowanej przez fundację Dajemy Dzieciom Siłę oraz Krajową Koalicję na rzecz Ochrony Dzieci. Głównym partnerem akcji jest Rzecznik Praw Dziecka.

WSZYSCY MUSIMY REAGOWAĆ, PONIEWAŻ STATYSTYKI DOTYCZĄCE PRZEMOCY WOBEC DZIECI SĄ BARDZO NIEPOKOJĄCE. W POLSCE AŻ 79% DZIECI I NASTOLATKÓW DOŚWIADCZYŁO W SWOIM ŻYCIU PRZEMOCY LUB ZANIEDBANIA. W 2023 R. W NASZYM WOJEWÓDZTWIE LICZBA WYPEŁNIONYCH FORMULARZY „NIEBIESKA KARTA – A”, DOTYCZĄCYCH PRZEMOCY DOMOWEJ WOBEC NIEPEŁNOLETNICH, WZROSŁA O 75%!

Kampania koncentruje się na uwrażliwianiu społeczeństwa na problem krzywdzenia dzieci w Polsce, wspieraniu ludzi w reagowaniu na przemoc wobec dzieci, promowaniu idei uważnego rodzicielstwa oraz promocji systemowych rozwiązań na rzecz ochrony dzieci przed krzywdzeniem. Akcja trwa w Polsce od 8 października, a jej zakończenie przewidziano na 19 listopada. Tego dnia o godzinie 17.00 fasady budynków w całej Polsce, w tym także naszego urzędu wojewódzkiego, rozświetlą się na czerwono, co ma symbolizować sprzeciw wobec krzywdzenia dzieci. Zachęcam wszystkich do włączenia się w tę ważną kampanię. Często powtarzamy, że kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat. Dziś powinniśmy powiedzieć głośno, że kiedy cierpi dziecko, to cały świat, a szczególnie świat nas, dorosłych, powinien reagować stanowczo i szukać nowych sposobów przeciwdziałania przemocy wobec najsłabszych.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

wawa.info
PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL INFORMACYJNY

Muzeum Nowoczesności znajduje się w odrestaurowanym tartaku Raphaelsohnów przy ul. Knosały w zakolu Łyny. Zostało otwarte w połowie października 2014 roku. Można obejrzeć w nim wystawy przybliżające przeszłość Olsztyna i regionu. Są plansze z informacjami m.in. o rozwoju komunikacji czy lokalnego przemysłu, ekrany multimedialne, ale i tradycyjne eksponaty. Uwagę zwraca księga adresowa przemysłu i handlu na rok 1916 czy kabina windy osobowej z początku XX wieku, która była wbudowana przy pl. Jana Pawła II, gdzie jest teraz Książnica Polska. Osobne miejsce poświęcono historii zabytkowego tartaku Raphaelsohnów. Obiekt ten jest jednym z ostatnich świadczących o tym, że w zakolu Łyny istniała kiedyś dzielnica przemysłowa. Wybudowano go ok. 1880 roku. Ostatni właściciel, Hugo Raphaelsohn, zginął podczas drugiej wojny światowej w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Oprócz

MUZEUM POKAZUJE TWORZENIE SIĘ NOWEGO OLSZTYNA

OLSZTYŃSKIE MUZEUM NOWOCZESNOŚCI, ZNAJDUJĄCE SIĘ W ODRESTAUROWANYM TARTAKU RAPHAELSOHNÓW, OBCHODZIŁO 10 URODZINY. TO WSPANIAŁE MIEJSCE.

JEDNAK HISTORYCY SĄ ZDANIA, ŻE MIASTO WOJEWÓDZKIE POWINNO MIEĆ SAMORZĄDOWE MUZEUM POŚWIĘCONE HISTORII MIASTA.

cieszących oko odrestaurowanych elementów architektury zwracają fachowo przygotowane wystawy. Poza stałymi ekspozycjami prowadzone są tu także warsztaty edukacyjne i cykliczne prelekcje dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Powstanie Muzeum Nowoczesności w Olsztynie wiąże się z działalnością społeczników, m.in. Rafała Bętkowskiego, badacza i popularyzatora lokalnej

historii. — Pomysł narodził się w 2007 roku. Chcieliśmy uratować budynek zapomnianego tartaku, a służyć temu miało znalezienie dla obiektu nowej formuły funkcjonowania. Udały się obie rzeczy, dlatego powstanie tej placówki oceniam jako sukces. Przybliży ona fragment historii miasta i regionu, który nie jest eksponowany w innych miejscach. Stanowi uzupełnienie ich narracji — mówi dziś Bętkowski.



Fot. Zbigniew Woźniak

Niezwykle ważnym wydarzeniem w Muzeum Nowoczesności była niedzielna kulminacja projektu „Olsztyn: Wagon nr 1945” — prezentacja historycznego wagonu, która zgromadziła dziesiątki osób zainteresowanych historią miasta

— Informuje, w jaki sposób Olsztyn na przełomie XIX i XX wieku zmalał, niewiele znaczącej miejscowości przekształcił się w stolicę regionu.

Jednym z wieloletnich pracowników Muzeum Nowoczesności był Artur Sobiela, który obecnie pracuje w Instytucie Północy im. W. Kętrzyńskiego. — Najczęściej w przypadku miejsc mówi się o wielkiej polityce i historii. Muzeum Nowoczesności pokazuje tworzenie się nowego miasta, które zaczęło się na dobre w latach 70.

XIX wieku — mówi Sobiela. — Pokazuje historię poprzez proces tworzenia przestrzeni miejskiej.

Obecnie na terenie stolicy Warmii i Mazur funkcjonują m.in. Dom Gazety Olsztyńskiej, Muzeum Warmii i Mazur oraz Muzeum Przyrody. Czy Olsztyn potrzebuje odrębnego swojego muzeum? — Jak najbardziej miasto wojewódzkie zasługuje na takie miejsce. Należy jednak gruntownie przemyśleć treść, która miałaby być w nim prezentowana, tak by

zachować odpowiednie proporcje — stwierdził historyk z IP im. W. Kętrzyńskiego.

Podobnego zdania jest także Rafał Bętkowski. — O tym pomyśle dyskutowano już w latach 70. XX wieku — przypomina. — Olsztyn powinien posiadać muzeum samorządowe poświęcone historii miasta. Wzory można czerpać np. z Elku, Kętrzyna i Malborka. To przykłady dobrze prowadzonych tego rodzaju placówek.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

g.szydowski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

www.azjabowl.pl
— ZAMÓW ONLINE

Azja Bowl

PARĘ SŁÓW O NAS

Jesteśmy restauracją azjatycką, która łączy smaki z różnych krajów azjatyckich.

Chiny — kurczak słodko-kwaśny oraz sajgonki,

Indie — kurczak curry, tofu curry,

Japonia — ramen oraz dania na bazie sosu teriyaki,

Tajlandia — Pad thai z kurczakiem, tofu, krewetkami.

Naszymi flagowymi daniami są ramen oraz pad thai.

Wszystkie dania robimy z autentycznych azjatyckich produktów, wszystkie sosy do dań robimy sami według starannie dobranej receptury.

Nasz lokal oferuje również azjatyckie herbaty podawane według japońskiej ceremonii parzenia herbaty.



Azja Bowl • ul. Wilczyńskiego 11/6A, Olsztyn • Tel.: 696 696 976



eprasa.pl 95f7e7568f

ZMIANA CZASU TO SZOK DLA NASZEGO ZEGARA BIOLOGICZNEGO

W nocy z 26 na 27 października zmienimy czas z letniego na zimowy. Oznacza to, że wcześniej będzie zapadać zmrok. W efekcie zimą wiele osób budzi się po ciemku i po ciemku wraca z pracy, a kiedy dostępne jest światło dzienne, przebywa w biurze. Z kolei przy marcowej zmianie czasu na letni bolesne bywa ponowne przyzwyczajanie się do wcześniejszego wstawania rano. — Funkcje naszego organizmu, takie jak sen, czuwanie, trawienie, temperatura ciała czy nawet nastrój, są regulowane przez nasz zegar biologiczny. Jego funkcjonowanie jest ściśle powiązane z dostępnością światła lub jego brakiem, czyli ciemnością. Zmiana czasu jest więc niczym innym jak zakłóceniem funkcjonowania naszego zegara biologicznego poprzez manipulację dostępnością światła — uważa prof. Marta Jackowska, cytowana w komunikacie.

Najłatwiej zaobserwować takie skutki, jak niewyspanie i zły nastrój. Są najbardziej odczuwalne po zmianie czasu z zimowego na letni w marcu. Dość szybko mijają, gdy organizm przyzwyczai się do nowego trybu. Są jednak skutki znacznie groźniejsze, dlatego po zmianie czasu zalecana jest szczególna ostrożność - wskazano w komunikacie. — Co ciekawe, jedno z wielu badań na ten temat pokazało, że zmiana czasu najbardziej niekorzystnie wpływa zarówno na osoby z bardzo wczesnym chronotypem (tzw. skowronki), jak i z bardzo późnym (tzw. sowy) — dodaje psycholożka z Uniwersytetu SWPS. Co zrobić, aby przetrwać ten okres w miarę bezboleśnie? — Moja rada na okresy zmiany czasu jest zawsze taka sama: bądźmy dla siebie dobrzy i szczególnie wtedy zadbajmy o możliwość snu, regeneracji oraz relaksu — odpowiada specjalistka. Wskazuje, że Polacy, podobnie jak inne nacje, są narodem niewyspanym — średnio co drugi Polak i Polka skarżą się na niską jakość snu. To sprawia, że zmiana czasu dodatkowo nas obciąża. Sen jest zaś potrzebny do utrzymania zdrowia fizycznego i psychicznego. Zmiana czasu została formalnie wprowadzona w 1916 roku podczas pierwszej wojny światowej przez Niemców w celu efektywniejszego wykorzystania naturalnego światła i - co się z tym wiązało - zaoszczędzenia na użyciu sztucznego światła. — Obecnie mało kto widzi w tym sens lub użyteczność, a negatywne skutki dla naszego zdrowia i samopoczucia jasno sugerują, że zmiana czasu raczej nam szkodzi niż pomaga — podsumowuje prof. Marta Jackowska. (PAP)

24 PAŹDZIERNIKA
Słow Jogging nad Jeziorem Długim

Olsztyn
Rekreacyjny trening biegowy, który charakteryzuje się wolnym tempem jest prosty i nie wymaga dużego wysiłku, mogą go trenować praktycznie wszyscy niezależnie od wieku. Prędkość wynosi średnio 4-6 km na godzinę, czyli jest porównywalna do dynamicznego spaceru. Podczas nawet tak spokojnego biegania spalamy dwa razy więcej kalorii niż podczas chodu. Bieg towarzyski z uśmiechem na twarzy. Dzięki tej przyjemnej formie ruchu, uprawianej regularnie, zachowasz młodość oraz atrakcyjną sylwetkę.
Godz. 18.00, Kładka Żubra na Jeziorem Długim, ul. Leśna.

24 PAŹDZIERNIKA
Kamienica literacka: Marta Syrwid

Olsztyn
Próba zbadania przeszłości zamordowanego pradziadka – rzeźnika w finale wizyty studyjnej pisarki w MOK Olsztyn. Spotkanie autorskie i odpowiedź na pytanie ostrach.
Godz. 18, Kamienica Naujaska, ul. Dąbrowszczaków 3.

24 PAŹDZIERNIKA
Festiwal Mendelsohna

Olsztyn
„Jadwiga. Opowieść o Stańczakowej” – spotkanie autorskie z Justyną Sobolewską.
Godz. 17, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.

25 PAŹDZIERNIKA
Wernisaż wystawy „Warmia i Mazury”

Olsztyn
Wernisaż wystawy Łukasza Zedlewskiego w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej zaprezentuje obrazy pokazujące różne interpretacje pejzażu Warmii.
Godz. 17.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

25 PAŹDZIERNIKA
Premiera nowej książki red. Marka Książka



Olsztyn
Premiera nowej książki red. Marka Książka, tym razem z dziedziny sportu, pt. „Olsztyn na Olimpie. Igrzyska siatkarzy AZS”, która zawiera sylwetki 27 olimpijczyków, w mniejszy

lub większy sposób związanych z Kortowem, a także kilku trenerów. Obejmuje okres od IO w Meksyku (Zduńczyk) do IO w Paryżu (Kochanowski). Spotkanie odbędzie się z udziałem miejscowych olimpijczyków, w tym Stanisława Iwaniaka, Zbigniewa Lubiejewskiego i Leszka Urbanowicza.
Godz. 17.00, HWS Urania (I p.), Al. Piłsudskiego 44.

25 PAŹDZIERNIKA
Marcin Cielecki / Krystian Zemanowicz: Kortau Zapomnianych

Olsztyn
Słuchowisko, w którym nieokiełznane dźwięki położy Krystian Zemanowicz, a guślarz Marcin Cielecki przemówi w imieniu zapomnianego korzenia miasta.
Godz. 18.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.

25 PAŹDZIERNIKA
Koncert symfoniczny

Olsztyn
Wykonawcy:
— Alexandr Iradyan – dyrygent
— Martyna Kaszkowiak – skrzypce / w ramach nagrody otrzymanej w IX edycji Ogólnouczelnianego Konkursu Gram z Orkiestrą

— Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Program:
— Dmitr Szostakowicz – I Koncert skrzypcowy a-moll op. 77
— Ernest von Dohnanyi – I Symfonia d-moll op. 9.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

25 PAŹDZIERNIKA
Wieczór poetycki



Olsztyn
Jak autorka sama mówi, jest to spotkanie świata poezji ze współczesną kobietą. Poezja pozwala jej na dostrojenie duszy do otaczającej rzeczywistości: „Odkład pamiętam doświadczenia były i stale są mym natchnieniem a ujęte w słowa prowadzą w przestrzeń intymnej symboliki”.
Godz. 17.00, Biblioteka Multimedialna Planeta 11,

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Multikino
Czwartek, 24 października
UŚMIECHNIJ SIĘ 2 / napisy: 12:15, 15:10, 18:05, 21:00; WROOKLYN ZOO: 11:55, 14:50, 17:45, 20:35; TERRIFIER 3 / napisy: 11:50, 15:45, 17:00, 18:30, 19:45, 21:15; DZIKI ROBOT / familijny / dubbing: 12:40, 15:05, 16:20, 17:30, 18:45; JOKER: FOLIE A DEUX / napisy: 14:00, 17:00, 19:55; KULEJ. DWIE STRONY MEDALU: 19:20; MÓJ PRZYJACIEL PINGWIN / familijny / dubbing: 11:40, 16:00; BEETLEJUICE BEETLEJUICE / dubbing: 14:35; SUBSTANCJA / napisy: 21:05; GRU I MI-NIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 14:40; RANDKA W CIEMNO / napisy: 21:00; SEZONY: 17:00; WYBRANIEC / napisy: 18:20

Repertuar Helios
Czwartek, 24 października
UŚMIECHNIJ SIĘ 2 / napisy: 14:15, 18:30, 21:20; WROOKLYN ZOO: 11:50, 14:40, 17:30, 20:00; WYBRANIEC / napisy: 12:30,

15:10, 20:15; MÓJ PRZYJACIEL PINGWIN / familijny / dubbing: 12:00, 17:15; TERRIFIER 3 / napisy: 12:40, 15:20, 17:45, 20:40; DZIKI ROBOT / familijny / dubbing: 11:50, 14:00, 16:10, 18:15; JOKER: FOLIE A DEUX / napisy: 14:15, 17:00, 19:30; KULEJ. DWIE STRONY MEDALU: 16:00, 19:00; SUBSTANCJA / napisy: 12:10, 20:50; BEETLEJUICE BEETLEJUICE / napisy: 13:30; SMOK DIPLODOK / familijny / dubbing: 15:30; RANDKA W CIEMNO / napisy: 20:30

Repertuar Awangarda
Czwartek, 24 października
Wrooklyn ZOO - prod. Polska: godz. 17.45; Wanda Rutkiewicz. Ostatnia wyprawa - prod. Polska, Szwajcaria: godz. 18.00; Wybraniec - prod. USA: godz. 18.00; Kulej. Dwie strony medalu - prod. Polska: godz. 19.30; Armand - prod. Norwegia: godz. 20.00; The Death Don't Hurt - prod. Dania: godz. 20.00

REKLAMA

WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 24 października 2024 r. do 15 listopada 2024 r., w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, odpowiednio w miejscowości Grabin oraz Górka, na stronie internetowej www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl, zamieszczono wykazy o przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym:

- na rzecz dotychczasowego najemcy lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku oznaczonym numerem porządkowym Grabin 14;
- działek położonych w obrębie Górka oznaczonych numerami ewid. 12/15, o pow. 0,0739 ha, oraz 84/14, o pow. 0,2901 ha.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wnioski o ich nabycie w terminie do dnia 6 grudnia 2024 r.

Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

REKLAMA

ZARZĄD POWIATU W ELBLĄGU

informuje, że od dnia 24 października 2024 r. do dnia 14 listopada 2024 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A, został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Powiatu Elbląskiego, przeznaczonych do zbycia w formie darowizny i w formie sprzedaży. Wykaz nieruchomości znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Elblągu pod adresem <https://bip.powiat.elblag.pl/>.

PENSJONAT DLA KONI



KRYTA UJEŹDŻALNIA



ODKRYTA UJEŹDŻALNIA



PASTWISKO



STAJNIA

PENSJONAT DLA KONI TO OSOBNY BUDYNEK NA WYŁĄCZNOŚĆ OFERUJĄCY:

- boksy o wymiarach 3x3 m z poidłami automatycznymi,
- przestronną siodlarnię,
- paszarnię,
- myjkę dla koni oraz solarium wewnętrzne,
- stanowiska dla koni,
- całodobowy monitoring,
- boks porodowy.

Stajnia Mortęgi dysponuje dwiema ujeżdżalniami: otwartą i krytą o wymiarach 34m x 48m oraz lonżownikiem.

Posiadamy bogatą infrastrukturę treningową. Oferujemy całoroczne padokowanie koni. Wyróżniamy się wykwalifikowaną, czujną kadrą.

MIESIĘCZNY KOSZT: 1700 ZŁ

KOSZT WYNAJĘCIA BOKSU ZA DOBĘ: 70 ZŁ



663 910 532 lub 605 922 017



Mortęgi 3, 14-260 Lubawa

PODWÓJNA SZANSA NA ZWYCIĘSTWO

PIŁKA NOŻNA Legia i Jagiellonia staną dzisiaj przed szansą na kolejne zwycięstwa w fazie głównej Ligi Konferencji. W 2. kolejce piłkarze z Warszawy zagrają w Serbii z Backa Topola, a mistrzowie Polski u siebie z mołdawskim Petrocubem Hincesti.

Polskie drużyny udanie rozpoczęły udział w fazie ligowej zreformowanej LK, choć w 1. kolejce rywalami były kluby losowane z pierwszego koszyka, uchodzące za wielkich faworytów.

WARSZAWSKI ZESPÓŁ POKONAŁ U SIEBIE BETIS SEWILLA 1:0, NATOMIAST DRUŻYNA Z BIAŁEGOSTOKU, DZIĘKI BRAMCE W OSTATNICH SEKUNDACH MACEDOŃCZYKA DARKO CHURLINOVA, WYGRAŁA NA WYJEŹDZIE Z FC KOPENHAGA 2:1.

- Zwyciężyć tutaj to duża sprawa. Mam nadzieję, że jeszcze będzie mi dane w życiu przeżywać takie chwile - powiedział po triumfie w Danii

trener „Jagi” Adrian Siemieniec.

Takie wyniki ustawiły Legię i Jagiellonię w znakomitej sytuacji przed dalszą częścią rozgrywek, tym bardziej że kolejni przeciwnicy nie są już, przynajmniej teoretycznie, tak mocni.

W 2. kolejce rywalem warszawskiej drużyny, podbudowanej wyjazdowym zwycięstwem 2:0 nad Lechią Gdańsk, będzie Backa Topola, czyli obecnie dopiero dziewiąty zespół serbskiej ekstraklasy. Początek dzisiejszego meczu w położonym blisko węgierskiej granicy 15-tysięcznym miasteczku o godz. 21 (transmisja w Polsacie Sport 1).

Jeszcze na początku sezonu trenerem Serbów był Chorwat Dean Klafuric, w przeszłości szkoleniowiec... Legii (w 2018 roku), ale pod koniec sierpnia zastąpił go Jovan Damjanovic.



Szkoleniowiec Legii Warszawa Goncalo Feio liczy na kolejne zwycięstwo

Na inaugurację fazy ligowej podopieczni Damjanovica przegrali w Kazachstanie z Astaną 0:1.

Piłkarzami serbskiej drużyny są m.in. doświadczony Milan Radin, który w sezonie 2019/20 występował w Koronie Kielce, a także leżący obecnie kontuzji kolana Nikola Kuveljic, były pomocnik Wisły Kraków.

O TYM, ŻE FAWORYTEM MECZU JEST LEGIA, ŚWIADCZY M.IN. GŁOSOWANIE NA STRONIE UEFA. DO WTORKOWEGO POŁUDNIA NA PYTANIE, KTO WYGRA, AŻ 79 PROCENT GŁOSUJĄCYCH WSKAZAŁO NA ZESPÓŁ GONCALO FEIO.

Duże nadzieje na dobry wynik mają również fani Jagiellonii. Mistrzowie Polski spisują się ostatnio znakomicie, nie tylko w LK. W ostatnich pięciu meczach w ekstraklasie zanotowali cztery zwycięstwa oraz remis i zajmują trzecie miejsce w tabeli.

Istniejący od lat 90-tych XX wieku, a pod obecną nazwą dopiero od 2015 roku, Petrocub Hincesti to wprawdzie aktualny mistrz Mołdawii, lecz obecnie zajmuje w tamtejszej ekstraklasie czwartą lokatę. Skład drużyny tworzą w zdecydowanej większości krajowi piłkarze.

Mołdawski zespół, podobnie jak Jagiellonia, zaczynał międzynarodową przygodę w tym sezonie od nieudanej próby walki o Ligę Mistrzów, następnie o Ligę Europy, by ostatecz-

nie „spaść” do Ligi Konferencji.

Fazę grupową piłkarze z niewielkiego Hincesti zainaugurowali wręcz fatalnie - od wysokiej porażki u siebie 1:4 z cypryjskim Pafos FC.

Początek meczu w Białymstoku o godz. 18.45 (transmisja w Polsacie Sport 1).

Przypominamy, że dd tego sezonu nie ma już fazy grupowej, którą zastąpiła faza ligowa. Każdy z 36 klubów Ligi Konferencji gra po sześć spotkań - trzy u siebie i trzy na wyjeździe. Wszystkie drużyny zostaną sklasyfikowane we wspólnej tabeli. Zespoły z miejsc 1-8 zakwalifikują się bezpośrednio do 1/8 finału, a te z lokat 9-24 o awans do tej rundy powalczą w barażach. Pozostałe odpadną z rywalizacji.

REAL KONTRA BORUSSIA, CZYLI OD 0:2 DO 5:2!

PIŁKA NOŻNA W 3. kolejce Ligi Mistrzów Real Madryt wygrał 5:2 z Borussią Dortmund, chociaż po pierwszej połowie to goście z Niemiec niespodziewanie prowadzili 2:0!

Starcie Realu z Borussią było okazją do rewanżu za tegoroczny finał Champions League. 1 czerwca na Wembley „Królewscy” wygrali 2:0 po golach Daniela Carvajala i Viniciusa Juniora.

Zanosilo się na to, że piłkarze BVB wyjadą z Madrytu usatysfakcjonowani, bo do przerwy prowadzili 2:0 po golach Holendra Donyella Malena oraz Anglika Jamiego Bynoe-Gittensa. Odpowiedzią mistrzów Hiszpanii były dwa strzały w obramowanie bramki: Anglik Jude Bellingham trafił w poprzeczkę, a Brazylijczyk Rodrygo - w słupek. Po chwili belgijski bramkarz „Królewskich” Thibaut Courtois obronił groźny strzał Juliana Brandta.

W drugiej połowie graczom Realu zaczęło wycho-

dzić praktycznie wszystko. Zdobyli dwie bramki w ciągu trzech minut: najpierw Francuz Kylian Mbappe dośrodkował wprost na głowę Niemca Antonio Ruedigera, potem Chorwat Luka Modric posłał prostą podanie w pole karne, piłka trafiła pod nogi Brazylijczyka Viniciusa Juniora, który uderzył bez przyjęcia obok bezradnego bramkarza Gregora Kobela. Trzeciego gola dla mistrzów Hiszpanii strzelił Lucas Vazquez, a później dwa razy do siatki trafił jeszcze Vinicius Junior, kompletując hat-tricka.

Skorupski i Urbański rozpoczęli mecz na Villa Park od pierwszej minuty, natomiast prawy obrońca Matty Cash zasiadł na ławce rezerwowych Aston Villi. Bramkarz reprezentacji Polski dał się zasko-

czyć, gdy John McGinn wykonał dośrodkowanie z rzutu wolnego, po którym nikt już nie dotknął piłki. Skorupskiego pokonał też Kolumbijczyk Jhon Duran.

Majecki pierwszy raz w sezonie zagrał w barwach AS Monaco w piątek, w bezbramkowym meczu Ligue 1 z Lille. Polak we wtorek otrzymał kolejną szansę od trenera Adiego Huttera. Był to jego pierwszy występ w Champions League.

Pierwszą bramkę dla Monaco zdobył Japończyk Takumi Minamino. Mistrzowie Serbii wyrównali, gdy Senegalczyk Cherif Ndiaye wykorzystał rzut karny. Tuż przed przerwą gola „do szatni” strzelił Szwajcar Breel Embolo. W drugiej połowie rozmiary zwycięstwa klubu z Księżstwa powiększyli reprezentant

Wybrzeża Kości Słoniowej Wilfried Singo, Minamino i Francuz Maghnes Aklouch. Szczególnej urody był gol Singo, który zdecydował się na strzał z ponad 30 metrów i umieścił piłkę w okienku bramki.

Obrońca Arsenalu Londyn Jakub Kiwior zasiadł na ławce rezerwowych w meczu z Szachtarem Donieck. W 29. min Gabriel Martinelli trafił w słupek, piłka odbiła się jeszcze od pleców Dmytro Riznyka i wpadła do bramki. Ukraiński bramkarz miał wyjątkowego pecha w tej sytuacji. „Kanonierzy”, którzy w drugiej połowie nie wykorzystali rzutu karnego, triumfowali 1:0. Mecz na Emirates Stadium oglądał piłkarz Górnik Zabrze Lukas Podolski, który zagrał w Arsenalu przez dwa i pół roku.

AC Milan na San Siro pokonał 3:1 Club Brugge. Jako pierwszy gola bezpośrednio z rzutu różnego zdobył Amerykanin Christian Pulisic, który zaskoczył bramkarza Simona Mignoleta. Mistrzowie Belgii od 40. min grali w osłabieniu, gdyż Nigeryjczyk Raphael Onyedika otrzymał czerwoną kartkę. Po przerwie wyrównał Kyriani Sabbe. W drugiej połowie dwa gole dla „Rossonerich” strzelił Holender Tijjani Reijnders. Michał Skóraś wszedł na boisko w 70. min. Polski skrzydłowy po chwili został ukarany żółtą kartką za faul.

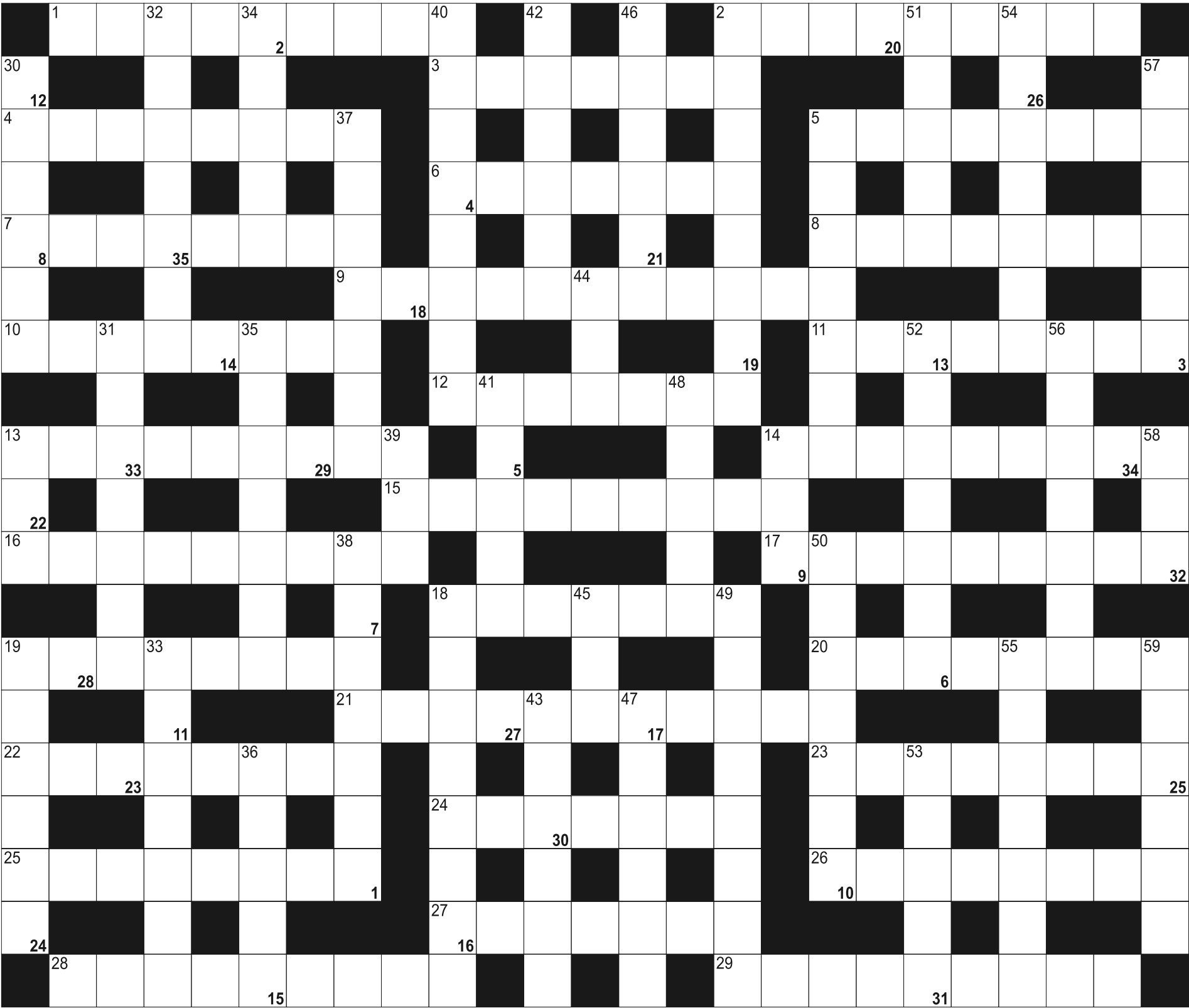
Gościło było w Turynie, gdzie Juventus przegrał 0:1 z VfB Stuttgart. W 84. min obrońca „Juve” Brazylijczyk Danilo zobaczył drugą żółtą kartkę. Po

chwili Francuz Enzo Millot nie wykorzystał rzutu karnego dla gości - jego strzał obronił Mattia Perin. Klub z południa Niemiec wywodził ze stolicy Piemontu trzy punkty, gdyż w dolczonym czasie efektownego gola strzelił Malijczyk El Bilal Toure.

Do tej pory trzy zwycięstwa w fazie zasadniczej odniosła jedynie Aston Villa Birmingham, która ma dziewięć punktów i prowadzi w tabeli.

• **Wyniki:** AC Milan - Club Brugge 3:1, AS Monaco - Crvena Zvezda 5:1, Arsenal - Szachtar Donieck 1:0, Aston Villa - Bologna 2:0, Girona - Slovan Bratysława 2:0, Juventus - VfB Stuttgart 0:1, Paris Saint-Germain - PSV Eindhoven 1:1, Real Madryt - Borussia Dortmund 5:2, Sturm Graz - Sporting Lizbona 0:2.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35					

POZIOMO: 1) poranny posiłek; 2) stosuje medycynę Samuela Hahnemanna; 3) mały lew; 4) królewska czerwień; 5) dwuczęściowy czajnik do kawy; 6) gra na szachownicy; 7) Tadeusz, autor "Kartoteki"; 8) brak tchu po wysiłku; 9) dawniej zrzeszotnienie kości; 10) Lars Emil, były premier Grenlandii; 11) powieść Wiktora Hugo; 12) pełnia rozwoju rośliny; 13) obok Panamy; 14) naprawi sprzęt na gwarancji; 15) sportowcy z wiosłami; 16) cieśnina zwana dawniej Hellespont; 17) z niej pieczeń lub wędlina; 18) dawne grosze w Czechach; 19) dryfująca sieć rybacka; 20) Twardnik japoński inaczej; 21) krem brązujący; 22) okłady na twarz; 23) najwyższy szczyt Kuby; 24)

firma odzieżowa z krokodylem; 25) miasto rodzinne Mozarta; 26) szusuje po stoku; 27) młody obok łani; 28) rysa na murze; 29) projektuje budynki
PIONOWO: 2) linia styku nieba z ziemią; 5) głoszone w czasie mszy; 13) pocztowy na kopercie; 14) Stowarzyszenie Elektryków Polskich; 18) góry z Mount Everest; 19) platforma nad jeziorem; 30) system rządów w państwie; 31) uskrzydłona jazda polska; 32) Łęcka z "Lalki"; 33) wisi na nim garnitur; 34) na polu golfowym; 35) średniowieczny plac na turnieje rycerskie; 36) jaja zgniłki; 37) uchwyt młotka; 38) forma dzierżawy auta; 39) najdłuższe

słodkowodne jezioro Szkocji; 40) silos zbożowy; 41) duchowna lub fizyczna; 42) płytka do szarpania strun; 43) chłodno, ozięble, obojętnie; 44) kolor w kartach; 45) elektroniczny program stabilizacji auta; 46) rzeka w północno-zachodniej Kolumbii; 47) wódka na ziołach, piołunówka; 48) największa wyspa turecka na M. Egejskim; 49) otwarty mebel z półkami; 50) stolica Warmii i Mazur; 51) okręg wyborczy; 52) wydawane przez skrzypce; 53) wąskie spodnie; 54) autorka "Elzy z afrykańskiego buszu"; 55) miotły pożarnicze; 56) synonim kursywy; 57) pęknięcia naskórka w kącikach ust; 58) herbata dla anglika; 59) nadmierna miłość do siebie

NOWY TRENER TRZECIOLIGOWEGO BENIAMINKA

PIŁKA NOŻNA\\\\ Polonia Lidzbark Warmiński zmieniła trenera. Z pracą w beniaminku III ligi pożegnał się Daniel Wierzbowski, a w jego miejsce ściągnięto znanego w regionie Piotra Jacka.

Powodem zmiany szkoleniowca w Polonii są oczywiście niezadowolające wyniki. Beniaminek - pomimo wzmocnień kadrowych przed sezonem - plasuje się w strefie spadkowej, a przecież celem klubu z Lidzbarka Warmińskiego w tym sezonie jest utrzymanie się w rozgrywkach III ligi.

Kilka miesięcy temu do III ligi Polonię wprowadził Daniel Wierzbowski, który zespół objął na początku stycznia 2023 roku. Na stanowisku zastąpił wtedy Wojciecha Figurskiego. Decyzja zarządu klubu nie była tak oczywista, jakby się mogło wydawać. Klub, który nie krył swoich ambicji, postawił przeciw na młodego trenera (rocznik 1995). Zaufanie się opłaciło, bo Polonia, która biła rekordy spotkań bez porażki usiebie, wiosną świętowała awans do III ligi.

Władze klubu w okresie przygotowawczym przeprowadziły solidne transfery. Na Warmii zamieszkali m.in. Kostiantyn Czernij z Olimpii Grudziądz, Jan Furman z Raduni Stężycy i Bartosz Danowski z Concordii Elbląg.

OCZEKIWANIA WOBEC POLONII BYŁY JASNE OD POCZĄTKU - ZESPÓŁ MA SIĘ UTRZYMAĆ W ROZGRYWKACH III LIGI. JEDNAK PRZEDŁUŻAJĄCA SIĘ SERIA MECZÓW BEZ ZWYCIĘSTWA WYCZERPAŁA CIERPLIWOŚĆ SZEFOW POLONII, KTÓRZY UZNALI, ŻE SYTUACJA ZESPOŁU JEST NA TYLE TRUDNA, IŻ TRZEBA JAK NAJSZYBCIEJ ZMIEŃĆ SZKOLENIOWCA.

Pod wodzą Daniela Wierzbowskiego Polonia dotychczas zgromadziła 12 punktów (2 wygrane, 6 remisów i 5 porażek), co daje jej dopiero spadkowe 16. miejsce. Zespół zbyt często zremisował - gdyby udało się mu wygrać chociażby dwa spotkania więcej, wtedy sytuacja Polonii byłaby zdecydowanie lepsza. To jednak tylko gdybanie, bo

rzeczywistość jest taka, że w III lidze Polonia jest aktualnie najsłabiej punkującym zespołem z Warmii i Mazur.

Dlatego we wtorek zarząd klubu poinformował, że Daniel Wierzbowski przestał pełnić funkcję pierwszego trenera Polonii. „Przez ostatnie dwa lata trener Wierzbowski prowadził naszą drużynę, zdobywając awans do Betclia III Ligi oraz osiągając 1/8 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski” - czytamy w oficjalnym komunikacie klubu. - „To był czas pełen emocji - zarówno radości, jak i wyzwania - które na zawsze pozostaną w naszych wspomnieniach. Danielu, życzymy Ci, aby Twoja miłość do piłki nigdy nie zgasła. Jesteśmy przekonani, że jeszcze usłyszymy o Twoich sukcesach w piłkarskiej Polsce. Dziękujemy za te wszystkie lata, w których jako zawodnik, trener młodzieży oraz szkoleniowiec pierwszego zespołu budowałeś siłę naszego klubu. Wierzmy, że Polonia zawsze pozostanie bliska Twojemu sercu. Dziękujemy, Trenerze!”

W PIŁKARSKICH KULUARACH O ZMIANIE SZKOLENIOWCA W POLONII MÓWIŁO SIĘ JUŻ OD DŁUŻSZEGO CZASU. WSKAZYWANO WTEDY, ŻE ZESPÓŁ PRZEJMIE JANUSZ BUCHOLC (BYŁY TRENER STOMILU OLSZTYN ORAZ SOKOŁA OSTRÓDA), ALE PREZES POLONII MARIUSZ MIECZNIKOWSKI CHCIAŁ MIEĆ W KLUBIE FACHOWCA SPOZA WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.

Nie do końca się tak stało, bo nowym trenerem został Piotr Jacek, którego kibice z naszego regionu pamiętają z pracy w Sokole Ostróda i Stomilu Olsztyn. Z tym pierwszym klubem wywalczył na boisku w Lidzbarku Warmińskim Wojewódzki Puchar Polski i solidnie rywalizował w rozgrywkach II ligi. Natomiast drugoligowego Stomilu Piotr Jacek



Fot. Emil Marecki

Trener Daniel Wierzbowski niedawno wprowadził Polonię do III ligi...

nie utrzymał w rozgrywkach, bowiem zdecydowanie za późno przejął zespół wiosną 2022 roku po Adrianie Stawskim. Nowy szkoleniowiec zadebiutuje przed własną publicznością w sobotę. Polonia zagra u siebie z Victorią Sulejówką. Początek meczu o godzinie 17. **EM**

PO 13 KOLEJKACH

1. Unia	27	26:15
2. Legia II*	23	26:14
3. Wigry	23	20:12
4. Łomża	22	24:20
5. Bęchatów	21	20:15
6. Broń	21	14:14
7. Warta	20	21:21
8. Pelikan	19	19:16
9. Wisła II*	18	25:22
10. Lechia	16	18:19
11. Wikielec	16	13:17
12. Świt	16	12:26
13. Victoria	15	15:29
14. Stomil	15	18:23
15. Mławianka	12	28:29
16. Polonia	12	20:25
17. Jagiellonia	12	14:19
18. Sokół	11	12:19

* mecz zaległy



...natomiast Piotr Jacek ma ją teraz w tej lidze utrzymać

NAJLEPSI STRZELCY

12 goli - Hubert Antkowiak (ŁKS Łomża)
8 goli - Kamil Sabiś (Unia Skierniewice)
7 goli - Patryk Czarnowski (Pelikan Łowicz), Kostiantyn Czernij (Polonia Lidzbark Warmiński), Iwan Hurenko (Mławianka Mława)

Gole dla GKS Wikielec:
4 - João Criciúma, 2 - Władysław Krasowski, 1 - Jewhenij Androszczuk, Julian Kolbus, Michał Kwiatkowski, Adam Płotka, Sebastian Rojek, Mateusz Szmydt

Gole dla Polonii Lidzbark Warmiński: 7 - Kostiantyn Czernij, 3 - Dawid Bogdański, 2 - Klaudiusz Krasa, Damian Lubak, Yūdai Shinonaga, 1 - Siergiej Gurow, Kacper Kmiołek, Adrian Morawski, Cezary Sobolewski
Gole dla Stomilu: 4 - Tamaz Babunadze, Denis Gojko, 3 - Jakub Fronczak, Jakub Karpiński, 2 - Karol Żwir, 1 - Paweł Flis, Kacper Sionkowski

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

NIERUCHOMOŚCI

kupię

KUPIĘ lokal użytkowy wynajęty przez firmę „Żabka”, 660-714-777

do wynajęcia

ODSTĄPIĘ działkę ogrodniczą Morąg Dury, 600079686

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

USŁUGI

budowa | remont

AWARIE hydrauliczne, glazura, 669-336-031

REMONTY, 696-356-857

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI DO KISZONEK, PRASOOWIARKI I INNE MASZYNY, 608-279-110

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

Ci, których kochamy, zawsze będą z nami

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 20 października 2024 r. zasnęła, by zbudzić się do życia wiecznego, Nasza Najukochańsza Ciocia i Przyjaciółka

ś. † p.

Elżbieta Węgrzynowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 24 października 2024 r., o godz. 10.15 pożegnaniem i modlitwą w kaplicy przy ul. Mariańskiej w Olsztynie, skąd o godz. 10.45 wyruszymy do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Mickiewicza w Olsztynie, gdzie zostanie odprawiona msza święta żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pograżona w smutku rodzina

Pani Sędzi

Aleksandrze Rudnickiej-Reut

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża
adw. Czesława Reuta

składają
Teresa i Roman Kuczyńscy



SPORT.wm.pl

CZWARTEK-ŚRODA 24-30.10.2024

TRZY MEDALE Z EINDHOVEN I KOŁA

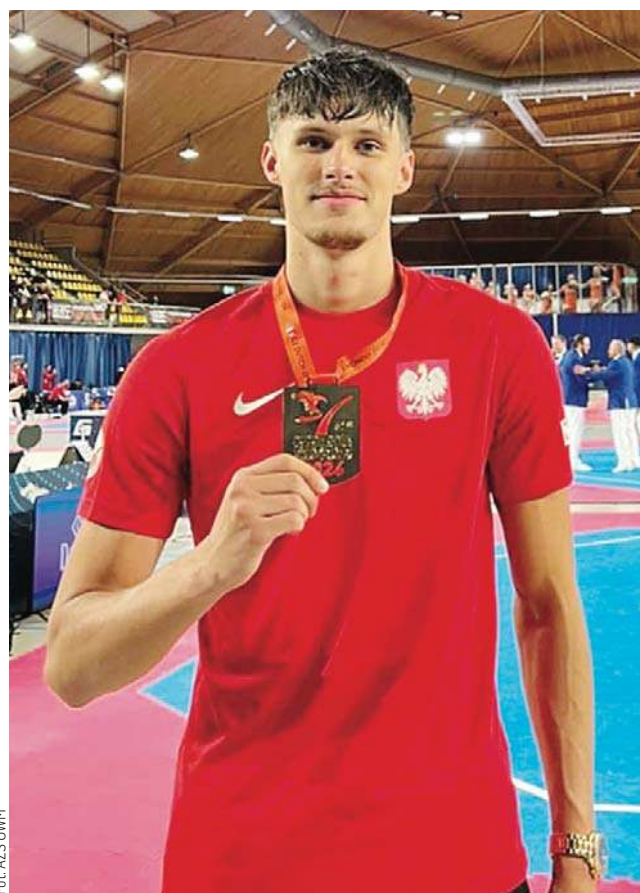
SPORT AKADEMICKI Szymon Piątkowski i Mateusz Chrzanowski z AZS UWM Olsztyn stanęli na podium Pucharu Świata w taekwondo olimpijskim, a Aleksandra Lisowska, ich klubowa koleżanka, została wicemistrzynią Polski w biegu ulicznym na 10 kilometrów.

Siatkarze z Kortowa w PlusLidze przegrywają mecz za meczem, w efekcie stali się jednym z poważnych kandydatów do spadku, chociaż przed sezonem zapowiadano, że ich celem jest miejsce w czołowej ósemce.

Na szczęście inni przedstawiciele akademickiego klubu z Olsztyna spisują się zdecydowanie lepiej. Wśród nich są Szymon Piątkowski i Mateusz Chrzanowski, którzy ponownie stanęli na podium Pucharu Świata. Tym razem olsztyńscy specjaliści od taekwondo olimpijskiego dokonali tego w Holandii, gdzie Piątkowski wygrał rywalizację w kategorii do 87 kilogramów, natomiast Chrzanowski był trzeci w kategorii do 63 kilogramów.

ICH ZNAKOMITA POSTAWA NIE BYŁA NIESPODZIANKĄ, BOWIEM W EINDHOVEN CHCIELI JEDYNI PODTRZYMAĆ DOBRĄ PASĘ. WARTO PRZYPOMNIEĆ, ŻE MATEUSZ CHRZANOWSKI I SZYMON PIĄTKOWSKI STAWALI TAKŻE NA PODIUM PODCZAS DWÓCH POPRZEDNICH PUCHARÓW ŚWIATA W RYDZE I WARSZAWIE.

- To mój powrót po kontuzji. W sierpniu rozpocząłem treningi i już po miesiącu udało mi się wygrać trzy walki w Rydze i cztery w Warszawie - przypomniał Piątkowski. - Były to trudne turnieje, a mimo to moje wyniki były bardzo obiecujące - dodał olsztynianin, któ-



Fot. AZS UWM

Szymon Piątkowski stanął na podium Pucharu Świata w Rydze, Warszawie i Eindhoven

ry po dwóch turniejach był na szóstym miejscu w światowym rankingu, dzięki czemu w kolejnych startach, w tym w Holandii, mógł liczyć, że będzie wysoko rozstawiony w kolejnych startach.

No i w Holandii Piątkowski wszystkie swoje walki wygrał bez straty rundy i ponownie okazał się najlepszy w kategorii do 87 kilogramów. A jego rywalami byli:

Kanadyjczyk Ethienne Brunet, reprezentant Kostaryki Julian Webb Corrales, Hiszpan Sergio Troitino Amoedo oraz - w finale - Francuz Ismael Bouzid.

- Najtrudniejszy był półfinał z zawodnikiem

z Hiszpanii - ocenił taekwondoka AZS UWM Olsztyn. - Znamy się, bo walczyliśmy też w finale Polish Open. Teraz również wygrałem bez większych problemów, choć jest to zawodnik wysokiej klasy. Myślę, że po tym turnieju znajdę się na pierwszej pozycji w rankingu światowym.

Powody do zadowolenia ma także Mateusz Chrzanowski, który w Holandii dotarł do półfinałów. Rozpoczął od wygranej 2-0 z Portugalczykiem Luisem Costą, później 2-1 pokonał Irlandczyka Jacka Woolleya oraz reprezentanta gospodarzy - Holendra Riada Bouhmidę. Dopiero w półfinale zdecydowanie

lepszy okazał się Brazylijczyk Gabriel Ramos (2-0), w efekcie olsztynianin zakończył swój start na trzeciej pozycji.

Obaj taekwondocy będą reprezentować AZS UWM Olsztyn podczas mistrzostw Polsk, które odbędą się w Bornem Sulinowie (8-9 listopada).

NA PODIUM STANEŁA TAKŻE ALEKSANDRA LISOWSKA, KTÓRA W KOLE WYWALCZYŁA SREBRNY MEDAL MISTRZOSTW POLSKI W BIEGU ULICZNYM KOBIET NA 10 KILOMETRÓW. A PRZY OKAZJI

REPREZENTANTKA AZS UWM OLSZTYN CZASEM 32.44 POBIŁA SWÓJ REKORD ŻYCIOWY.

Szybsza o 22 sekundy była obrończyni tytułu Sabina Jarząbek, natomiast trzecie miejsce zajęła Aleksandra Brzezińska. - Dobrze mi się biegło, niestety, na siódmym kilometrze lekko mi się ugięły nogi i w tym czasie rywalka uciekła - wyjaśniła Aleksandra Lisowska. - Pojawiło się zmęczenie i dowiozłam do mety tylko srebro. Ale najważniejsze, że jest rekord życiowy i że mam apetyt na dużo więcej - przyznała biegaczka AZS UWM, która teraz

zamierza odpocząć i zregenerować siły, bo w przyszłym roku przed nią kolejne wyzwania. - Będzie się naprawdę dużo działo! W marcu są zimowe igrzyska wojskowe, w kwietniu mamy mistrzostwa Europy, na których pobiegnę dystans półmaratonu. Będą też mistrzostwa Polski na 5000 i 10 000 metrów. Mam nadzieję, że przyszły rok będzie dla mnie szczęśliwy.

Przypomnijmy, że we wrześniu Lisowska wygrała 9. Nocny Półmaraton Praski, ustanawiając nowy rekord trasy. Był to jej pierwszy oficjalny start po igrzyskach olimpijskich w Paryżu.



Fot. Facebook

Aleksandra Lisowska, srebrna medalistka mistrzostw Polski w biegu ulicznym na 10 km